

WIADOMOŚCI

Legnickie

TYGODNIK ZAGŁĘBIAMIEDZIOWEGO

Nr 17 (317) Rok X 26 kwietnia - 2 maja 1963 r. Cena 1.50 zł

Polecamy

w numerze:

♦ STRONA 3 - ROMUALD NADER w reportażu pt. „SAGA JEDNEGO RODU” relacjonuje życiowy dorobek i awans jednej rodziny legnickiej. Jednej z wielu rodzin.

♦ STRONA 5 - poświęcona w całości Zakładom Chemicznym „Wizów”. Jest to kolejny wielki zakład, jaki prezentujemy naszym czytelnikom.

♦ STRONA 8 - KRYSZYNA FRANUSZOWA w obszerniej korespondencji pt. „HISTORIA ZAKUPIONEJ ZBRONI” opowiada o morderstwie, którego sprawcę odnaleziono dopiero po 15 latach.

♦ Ponadto - jak zazwyczaj - obfita ilość informacji, wiadomości sportowe oraz program kin i telewizji.

Dla uczczenia Święta Pracy

Zaloga Legnickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego w Legnicy podejmie następujące zobowiązania:

dać dodatkową produkcję ponad plan miesiąca kwietnia wartości około 500 tys. zł. wg. cen zbytu, prowadzić oszczędną gospodarkę, podnieść jakość produkcji na wszystkich zespołach produkcyjnych;

wybudować w czynie społecznym chodnik przy ul. Górnarskiej oraz w parku między ulicami Skłodowskiej i Głogowskiej. Przepracować przy tym ok. 7.000 roboczogodzin oraz pokryć koszty niezbędnych do budowy materiałów wartości ok. 20 tys. zł.

zadrzewić teren przyzakładowy poprzez zasadzenie ok. 100 sztuk drzewek. Przepracować przy tym ok. 40 roboczogodzin.

uporządkować teren przyzakładowy.

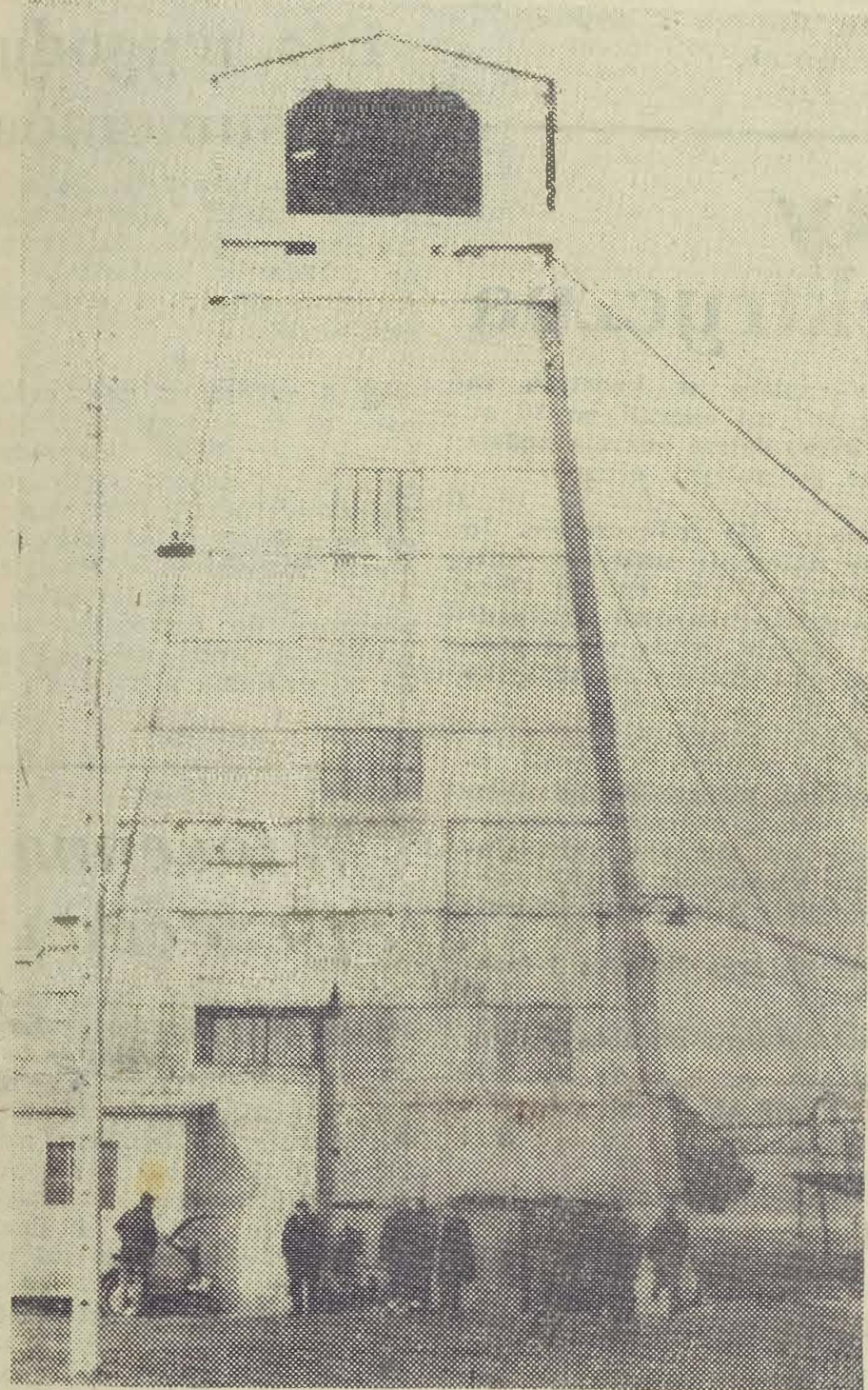
wy na Oddziale „B” przy ul. H. Sawickiej oraz urządzić dla młodzieży i przedszkolaka miejsca do gier i zabaw. Przepracować przy tym ok. 200 roboczogodzin.

W związku ze Świętem Pracy oraz apelem I sekretarza KC PZPR tow. Gomułki, Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Górników w Legnicy na naradzie aktyw związkowej w dniu 18. IV br. podsumował wyniki dotychczasowych zobowiązań podjętych przez zalogi zakładów pracy podległych tutejszemu ZO Z.Z.G.

Dotychczasowe zobowiązania przedstawiają wartość 10.946.682 zł. w tym zobowiązania produkcyjne 8.613.682 zł., czynie społeczne 2.335.000 zł.

Zalogi górnicze w dalszym ciągu podejmują zobowiązania produkcyjne, które wyraża się sumą kilkudziesięciu milionów złotych.

Nowa kopalnia...



Program uroczystości 1-majowych

UROCZYSTA AKADEMIA — 29 kwietnia 1963 r. godz. 18.00 sala kinu „Ognisko”

MANIFESTACJA MIESZKAŃCÓW LEGNICY — 1 maja 1963 r. godz. 10.00. Miejsce zbiórki — ulica przyległa do placu Wilsona. Trasa pochodu: ul. Lenina, pl. Stowiański, ul. Lampego.

W godzinach wieczornych odbędą się następujące imprezy:

godz. 16.00 — muszla koncertowa w Parku Miejskim lub (w razie niepoody) sala widowiskowa MDK: „Dla każdego coś miłego”. Koncert Legnickiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem solistów.

godz. 17.00 — rotunda w Parku Miejskim: Występy amatorskich zespołów estradowych.

godz. 17.00 — muszla koncertowa obok Klubu Oficerskiego KBW —

Koncert zespołu SO KBW. godz. 17.00 — Klub Kawiarnia MDK

1-majowy dąsing z róz.

Godz. 19.00 — na palenisku w Parku Miejskim — Tańce na wolnym powietrzu.

W dniu 29 bm. o godz. 18 w sali kina „Polonia” w Chodzieży odbędzie się uroczysta akademii. W części artystycznej wystąpi gościnnie zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej. W dniu 30 bm. w godzinach wieczornych w sali PDK w Chodzieży odbędzie się akademii

powiatowa. Mieszkańcy osiedla Wojciechów zbiorą się na akademii pierwszomajowej. W dniu 29 bm. w świetlicy WZPW. W dniu tym odbędzie się również akademii w Świerczawie.

W.D.

Z okazji

Święta 1 Maja

serdecznie i gorąco
pozdrowia
wszystkich ludzi
pracy
miasta i powiatu

KOMITET POWIATOWY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

nowe domy...



Ważniejsze niż zwykle

W tym roku zobowiązania pierwszomajowe mają szczególnie dużą wagę i aktualność. Możemy wreszcie mówić o „zimie stulecia” w czasie przeszłym. Długo nie chciała ustąpić, jeszcze pierwszego dnia kalendarzowej wiosny sygnęła nowymi zaspami śniegu. Jeszcze parę dalszych tygodni opierała się ciepłszym podmuchom. Teraz jednak, kiedy minęła już naprawdę uczucie, iż nie jest jeszcze pełne. Zbyt wiele pozostała szkół, które trzeba odrabiać z dużym nakładem pracy i wysiłku organizacyjnego. Najważniejszą miarą tych szkół jest wartość utraconej — w ciągu stycznia i lutego — produkcji towarowej polskiego przemysłu: 3 miliardy 550 milionów złotych.

Prócz tego — przetrwały węgiel. Prócz tego — wyższe koszty produkcji spowodowane przestojami trudnościami w utrzymaniu rytmiczności itp. Przenosiłmy najważniejszą — i najtrudniejszą sprawą było w tamtych dniach utrzymanie sprawności transportu. Ogromny trud i wysiłek kolejarzy trudnił i wszelkie kolejarzy trudnił i wszelkie słowami. Tym większa duma odznaczamy z powodu utrzymania przez milionyki węzła najsilniejszego w całej dyrekcji regularności ruchu.

To nie są frazesy. Huta Miedzi wykonała styczniowy plan

produkcji w 94,1 proc. — mimo większego niż zwykle wysiłku załogi. Przyczyną były składowe w jednolity bryły wagony koncentratu i węgla — z tymi butnity dali sobie radę, nie dopuścili do żadnego przestoju wagonów. Był jednak błąd. Kiedyś cięnięcie w przewadach doprowadzało gaz do nierów, spadało katastrofalnie zatrzymując się chwila na poziomie „0”.

Już w lutym przekroczył miesięczny plan. Przekroczył go również w marcu, ale do wykonania planu kwartalnego zabrakło jeszcze 133 tony miedzi katódownej i 200 ton — węgla katódownego.

Także Zakłady Dzielnicarskie „Młana” utrzymały w styczniu ponad dziewięć a Legnickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego blisko siedem procent planowanej produkcji. Straty odłożono w dwóch następnych miesiącach.

Kiedy prześladamy dzieła sprawozdania z wykonania planów produkcji i kwartału, możemy sądzić, że właściwie wszystko już jest w porządku. W rzeczywistości przedsięwzięcia plany wykonania, zaś te nieliczne, które miały pewne niedobory z łatwości je nadrobić.

Byłoby to jednak stwierdzenie powierzchowne i przesadnie optymistyczne. Z pewnością straty zostaną nadrobione, ale jes-

(Dokończenie na str. 2)

Cenna inicjatywa

Przed
trudnym
wybozem
zawodu

nim. A zatem już po 3 letniej nauce w szkole absolwenci jej mogą podejmować pracę w placówkach handlu uspołecznionego jako pracownicy kwalifikowani. Również uczniowie tej szkoły pragnący dalej studiować mogą po ukończeniu 3-letniego Technikum Handlowego o podbudowie szkolnej zasaficznej starać się o przyjęcie na wyższe uczelnie.

względnie jako technicy ekonomiści mogą podjąć pracę w aparacie gospodarczym.

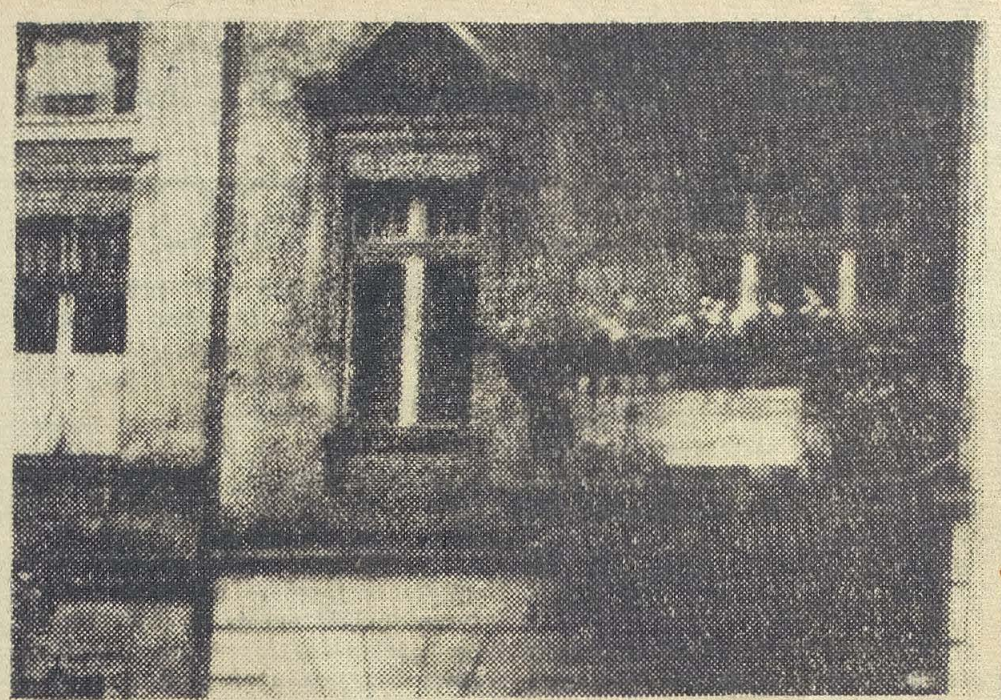
Rodzice uczniów kończących szkołę podstawową winni unikliwie zbadać już zarysowania się zainteresowania swoich dzieci. Przed wyborem szkoły czy kierunku specjalności konsultacja z wychowawcą klasy czy też punktem przyjęcia Technikum jest bardzo ważna.

Technikum Ekonomiczne i Zasadnicza Szkoła Handlowa w Legnicy w dniu 12 maja w imieniu Technikum przy Armii Czerwonej 12 otwiera tzw. „punkt przyjęcia”, który będzie czynny we wszystkie soboty i niedziele od godz. 9 do 13, a w soboty dodatkowo od godz. 17 do 20. W punkcie przewidziano dla rodziców i kandydatów i ich rodziców na temat właściwego wyboru nauki odpowiedni zainteresowani i możliwości dziecka.

(bl)

i... dzieci





Już czas pomyśleć o balkonach.

fol. A. Wacławek

Atrakcyjny konkurs

ZARZĄD ZIELONI MIEJSKIEJ
w Legnicy

OGŁASZA KONKURS

Na najładniejsze ukwiecenie miasta Legnicy balkonów, parapetów okiennych oraz ogródków i kwietników przydomowych.

Za efektowny balkon lub komplet frontowy parapetów okiennych ustalono nagrody;

- I - 750,- zł
- II - 500,- zł
- III - 300,- zł

Za najlepiej obsadzony i utrzymany ogródek przydomowy od ulicy - nagrody:

- I - 500,- zł
- II - 300,- zł
- III - 200,- zł

Ponadto przewiduje się 20 nagród pocieszenia po 100 zł. Ogłoszenie wyników konkursu będzie dokonane w sierpniu br. Uczestnicy winni się zarejestrować w terminie do 15 maja 1963 r.

Przystępując masowo do udziału w konkursie przyczynia się do podniesienia estetyki naszego miasta.

Blizszych informacji w sprawie konkursu i zaopatrzenia się w potrzebne sadzonki udziela Zarząd Zieloni Miejskiej w Legnicy - Park Miejski - tel. 37-93.

(ag)

Zobowiązania 1-majowe Fabryki Przewodów Nawojowych

Zaloga Fabryki Przewodów Nawojowych na zebraniu w dniu 11 kwietnia br. podjęła na-

stępujące zobowiązania z okazji Święta 1-majowego:

- Zwiększyć planowaną na

rok 1963 oszczędność zużycia podstawowych materiałów - miedzi i lakierów z 2 proc. do 2,5 proc.

Dzięki tej oszczędności uzyska się dodatkowo 16,5 tony miedzi elektronicznej i około 2 tony lakierów. Wartość zobowiązania wyniesie ok. pół miliona złotych.

Ponadto Dział Głównego Mechanika zobowiązał się dokonać w ramach pracy społecznej, remontu urządzeń w ogródku Przedszkola nr 1.

Wydział Transportu dostarczy w czynie społecznym do Szkoły Podstawowej nr 11 50 ton żwiru do wysypiania podwórza szkolnego.

K.

Prosimy o małe!

Z nadejściem wiosny wzrósł popyt na popularne małe lodówki w cenie 2800-3000 zł. Tymczasem „Arged” przysyła do Legnicy jedynie lodówki duże, najczęściej importowane. Dlaczego?

ski

Zmiany w produkcji „Wspólnego Wysiłku”

Legnicka Spółdzielnia Inwalidów „Wspólny Wysiłek” zmienia profil produkcyjny. Wobec trudności związanych z produkcją dziewiarską zrezygnowano z niej, pozostawiając punkt usług dziwiarskich. Rozszerzono natomiast dział krawiecki, wykorzystując w znacznym stopniu urządzenia pozostałe po działalności dziewiarskiej.

W nowych pomieszczeniach działu przeprowadzono remont. Nad każdym stanowiskiem zainstalowano oświetlenie jarzeniowe. Zmiana produkcji wiązała się z koniecznością przeszkolenia załogi. Zorganizowano je na zasadach szkolenia przyzakładowego. Z załogi dziewiarskiej tylko 5 osób skierowano na przeszkolenie w dziale szewskim, gdzie znajduje stałe zatrudnienie.

Znacznie poprawiły się warunki pracy, ale pracownicy martwią się o zarobki, ponieważ nie są jeszcze dobrze przygotowane do nowej produkcji. Brak im wprawdy, a już powinny przejść od szkolenia do normalnej produkcji. Jak poinformował nas II sekretarz POP tow. J. Stasiak, pracownicy, które nie będą w stanie przejść do produkcji zostaną przedłużony okres szkolenia; w tym czasie będą one otrzymywać uposażenie wg. tzw. przeciętnej.

Znacznie też zmodernizowano produkcję szewską, której proces wymaga bardzo troskliwego przestrzegania przepisów bhp. Wszystkie operacje łączenia skór tradycyjnym szyciem zostały zastąpione jako bardzo pracochłonne. Szybie zastąpiono klejeniem skóry. Są to jednak operacje

szkodliwe dla zdrowia z uwagi na działanie niektórych składników kleju. W trosce o zdrowie pracowników uruchomiono nad wszystkim stanowiskami specjalnie skonstruowane wyciągi. Praca odbywa się systemem taśmowym. Dzięki szeregowemu ustawieniu stanowisk bez dodatkowego wysiłku uzyskano znacznie większe efekty produkcyjne.

Szczególnie ładnie prezentują się lekkie i estetyczne półbuty damskie i męskie na sezon letni. Będzie je można nabyć w sklepie spółdzielni oraz w legnickim PDT. Projektuje się rozpoczęcie produkcji „bamboszy”, na które byłby duży zbył. Pierwsze próby tej produkcji wypadły pomyślnie.

Aran

Aran

Podział nadwyżki budżetowej i dodatkowych dochodów MRN

Na wniosek Komisji Finansów Miejska Rada Narodowa dokonała podziału nadwyżki budżetowej oraz dodatkowych dochodów, osiągniętych dzięki właściwej realizacji zadań w roku ubiegłym, w sumie 7.615 tys. zł. Największy udział w podziale tych środków ma służba zdrowia, która otrzymała łącznie 2.100 tys. zł. Te dodatkowe kredyty przeznaczone zostaną na wyposażenie nowej Przychodni Rejonowej przy ul. Ściegiennego, zaadaptowanie pomieszczeń na gabinety rentgenowskie w szpitalach nr 2 i 3, rozszerzenie remontu budynków szpitalnych, wykonanie elewacji budynku szpitala nr 4 przy ul. Piastowskiej.

Ponad 200 tys. zł. przyznano na rozszerzenie bazy szkoleniowej dla pielęgniarek, co umożliwi znaczne podniesienie kwalifikacji średniego personelu medycznego naszej służby zdrowia. Prezydium MRN czyni starania w kierunkach uruchomienia jeszcze w roku bieżącym 8-letniego Liceum Medycznego, kształcącego pielęgniarki o pełnych kwalifikacjach zawodowych.

Znaczną sumę przeznaczono również na poprawę wyposażenia żłobków oraz placówek lecznictwa otwartego.

Placówki oświatowe otrzymały dodatkowo około 1.500 tys. zł. W ramach tej sumy 480 tys. zł. przeznaczają się na rozszerzenie zakresu remontu budynków szkół średnich, podstawowych i przedszkoli, 65 tys.

zł. przyznano na zwiększenie ilości miejsc na obozach i koloniach, zaś 110 tys. zł. na dalszą rozbudowę sieci ogródków jordanowskich i bloków świetlic dziecięcych. O 100 tys. zł. zwiększono wydatki na zapomogi dla dzieci rodzin znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej, zwłaszcza rodzin wielodzietnych. Z uwagi na dotkliwy brak w wyposażeniu szkół w sprzęt i pomoce naukowe na te cele przyznano dodatkowo 150 tys. zł.

Poważne środki w kwocie 685 tys. zł. przyznano Wydziałowi Kultury ze szczególnym uwzględnieniem Biblioteki Miejskiej. Ponadto 200 tys. zł. przyznano na cele związane z dalszą poprawą wyposażenia placówek kulturalnych, a zwłaszcza Miejskiego Domu Kultury; 110 tys. zł. otrzymał także Młodzieżowy Dom Kultury, przy czym część tych środków będzie

wykorzystana na sfinansowanie działalności sekcji filmowej.

Jeden milion złotych Rada przyznała Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu.

Przyznano również dotację dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz na organizację wypoczynku świątecznego ludności w okresie letnim. Przewidziane zostały fundusze na pokrycie dodatkowych kosztów związanych z przejściem przedszkola przy LZPO na pracę dwuzmianową oraz na urządzenie i wyposażenie kawiarni młodzieżowej, która będzie działała pod patronatem ZMS. Sumę 200 tys. zł. przeznaczono na pokrycie kosztów związanych ze wstępnymi pracami przy budowie ośrodka sportów wodnych i wypoczynku w jezioranach.

J.P.

Oplaty za energię elektryczną

Wielu odbiorcom nasuwają się wątpliwości w związku ze zmianą cen za energię elektryczną; ile będą wynosiły opłaty w okresie przejściowym przy inkasie dwumiesięcznym i zużyciu prądu przed 1 kwietnia i po 1 kwietnia br.

Wyjaśniamy wszystkim odbiorcom, że dla ich własnej wygody zgodnie z Instrukcją Ministra Górnictwa i Energetyki na terenie działania Zakładu Energetycznego Legnica do dnia 15 kwietnia dokonano odczytania liczników u odbiorców, których inkasent odwiedzał w marcu. Odbiorcy ci w maju zapłacą za energię zużytą do chwili odczytania licznika po 39 gr za 1 kWh. Od chwili odczytania do dnia przybycia inkasenta w maju - płacić będą nową cenę.

Odbiorcy, którzy przed podwyżką cen płacili za światło w

lutym zapłacą w kwietniu za całość zużytej energii po 39 gr za 1 kWh; dalsze zużycie będzie liczone po nowych cenach.

Zaznacza się jednocześnie, że zostały zniesione wszelkie limity (normy zużycia energii elektrycznej) i w każdym przypadku za energię zużytą przed podwyżką cen płacić całość tylko po 39 gr za 1 kWh.

Wszyscy odbiorcy energii elektrycznej, niezależnie od opłat za energię, ponoszą - w zależności od rodzaju zainstalowanego urządzenia pomiarowego - opłaty stałe w wysokości:

- od każdego licznika 1-fazowego 2 zł
- od każdego licznika 2-fazowego 4 zł
- od każdego licznika wielofazowego 8 zł

Żadnych innych opłat stałych nie pobiera się.

Odbiorcy mogą korzystać z energii elektrycznej w porze nocnej po zniżonej cenie 40 gr za 1 kWh, jeśli posiadają lub założą sobie odrębny pomiar w strefie nocnej.

Na XI targach krajowych

„Milana” godnie zaprezentowała się na ostatnich targach w Poznaniu. Wartość wystawionych tam kilkudziesięciu asortymentów (swetry, szale, berety, czapki, skarpety, rękawice i inne szczegóły galanterii odczieżowej) wyniosła 160 mln złotych.

Towary „Milany” z których każdy rodzaj produkowany był w ilości co najmniej 5 tys. sztuk - obstarowane były zamówieniami przekraczającymi możliwości produkcyjne zakładu o 100 do 200 proc.

Ogółem zakład ten mógł w Poznaniu sprzedać 300 proc. oferowanej produkcji.

Nie byle co, prawda?

Dzień transportowca i drogowca

Legnickie Przedsiębiorstwo PKS przygotowuje się do Dnia Transportowca i Dnia Drogowca, który po raz pierwszy będzie obchodzony 28 kwietnia br. Dla uczczenia swego święta pracownicy umysłowi, specjaliści, konstruktorzy i monterzy przepracowali w czynie społecznym w niedzielę, 21 marca br. - 4000 godzin, nadrobiąc straty spowodowane ciężką zimą.

Wszyscy pracownicy zgodnie z podjętym apelem przystąpili do pracy w ramach zobowiązań, 80 proc. posiadającego taboru ciarowego skierowano do przewożenia żwiru dla budownictwa, ciągników dla rolnictwa, kamienia na drogi oraz do innych prac.

Duże uznanie należy się więc pracownikom Oddziału PKS w Legnicy, łącznie z podległymi placówkami w Środzie Śląskiej, Lubinie, Złotorzy i Jaworze.

(ag)

Mała rzecz, a cieszy

Dla wygody konsumentów

W pierwszym kwartale br. Legnickie Zakłady Gastronomiczne realizowały około 40 zamówień na urządzenie bankietów, przyjęć towarzyskich i uroczystości rodzinnych.

W 5 zakładach gastronomicznych m. in. w restauracji „Płaski” i kawiarni „W-Z” wprowadzono sprzedaż papeterii, widokówek, znaczków pocztowych, tabletek od bólu głowy itp. Ponadto szatniarze obowiązani są posiadać dla wygody konsumentów przybory do czyszczenia ubrań i obuwia, wodę kolońską, płyn do wywabiania plam, nici i igły.

(ski)

Wiosenna przecena

Miejski Handel Detaliczny rozpoczął przedsezonową przecenę. O 50 proc. uległo przecenie różnego fasonu obuwie. „Bliżej 70 proc. obniżono ceny niektórych materiałów tekstylnych; wełny, bawełny, jedwabiu i innych. Z konfekcji męskiej i damskiej przeceniono płaszcze i ubrania. Męskie ubranie ze 100 proc. wełny czesankowej, które kosztowało 2300 zł kosztuje obecnie tylko 650 zł. Ponadto przeceniono szereg wyrobów dziewiarskich.

ski.

Z kroniki partyjnej

Jedno z ostatnich zebrani sprawozdawczo-wyborczych w legnickiej organizacji partyjnej odbyło się w Hucie Miedzi. Do pozytywów należy m. in. zaliczyć to, że dyskusja była bardzo rzeczowa. Dokonano oceny działalności członków partii, organizacji partyjnej i w innych organizacjach społeczno-politycz-

nych. Z oceną pracy uczestnicy zebrania byli zapoznani wcześniej, podczas zebrania organizacyjnych oddziałowych. Dotychczasowy I sekretarz KZ tow. M. Skowron swę wstępne przemówienie poświęcił dalszej pracy organizacji.

I sekretarzem nowo wybranego Komitetu Zakładowego ponownie został tow. M. Skowron, a sekretarzami: tow. Górski i tow. Hanula.

★

W ubiegłym tygodniu w gmachu KP PZER odbyła się narada członków partii pochodzenia greckiego, działających w Towarzystwie Uchodźców Greckich. Zebrani podjęli szereg uchwał, zmierzających do polepszenia pracy towarzystwa. Poruszono między innymi sprawę świetlicy, którą postanowiono odrestaurować. Zostanie tam zorganizowany zespół muzyczny dla młodzieży greckiej, kursy do kształcenia, odczyty oraz wielozmowa dyskusyjna, podczas której zamierza się omawiać i wyjaśniać problemy polityczne uchodźstwa.

★

Komisja do spraw działaczy partyjnych, pracująca przy legnickim KP, dokonała na swym kolejnym posiedzeniu oceny warunków materialnych i bytowych starzych, emerytowanych działaczy.

Ważniejsze niż zwykle

(Dokończenie ze str. 1)

cze dodatkowo wyprodukować 63 tony miedzi ponad plan - do końca II kwartału. Zaloga Fabryki Kwasu Siarkowego Huty wyprodukowała dodatkowo 750 ton kwasu, co umożliwiło wykonanie planów produkcyjnych zakładu kooperującym z hutą.

Robotnicy Fabryki Przewodów Nawojowych postanowili na cześć 1 Maja zwiększyć planowaną oszczędność miedzi, lakierów i rozpuszczalników z 2 do 2,5 proc. Wartość dodatkowo zaoszczędzonych materiałów wyniesie ok. 500 tys. zł.

Nowe kolegium karno-administracyjne

Miejska Rada Narodowa w Legnicy na swojej drugiej w roku bieżącym sesji wybrała nowy skład kolegium karno-administracyjnego na kadencję w latach 1963-67. Przewodniczącym kolegium został kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych Henryk Siwacki, zaś jego zastępcą mgr Mieczysław Panek.

Wśród 50 członków jest 16 robotników oraz 34 pracowników umysłowych, w tym poważna ilość techników, ekonomistów i nauczycieli.

J.P.

STANISŁAW

Skazani na „Wawele”

Jedyną placówką rozprowadzającą telewizory jest dotychczas sklep ZURIT w Legnicy. Zdażają się, iż remanent zdawczy odbiorczy ciągnie się tam 3 miesiące. Tak było w 1962 roku.

Każdego roku zwykły remanent trwa co najmniej około 30 dni. Miejski Handel Detaliczny Art. Przem. oferuje jedynie telewizory marki „Wawel”, innych nigdy w sprzedaży nie posiada. Z tego powodu są częste narzekania. Wydaje się, iż mieszkanicy mają rację, domagając się przydziału telewizorów różnych marek do sklepów branżowych radio-telewizyjnych miejskiej sieci handlowej.

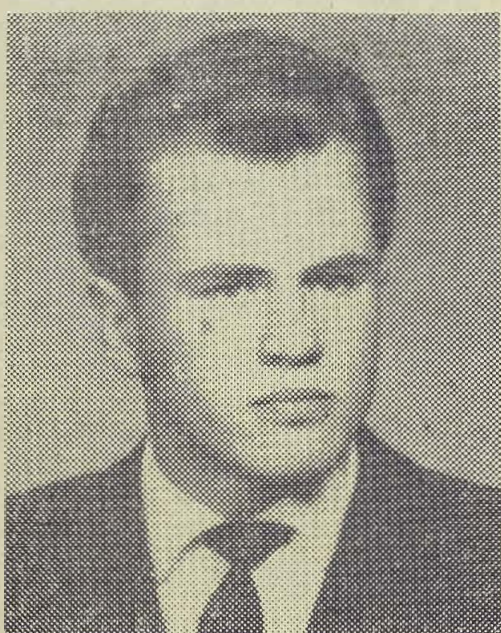
ski

2 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 17 (317)

ZŁOŻYŁEM JUŻ wizyty pięciu rodzinom i właściwie ten nowy adres był mi zbędny. Nie szukałem wyjątkowej rodziny, zaskakujących sytuacji, opowieści nie z tej ziemi — chciałem jedynie przykładu sprawdzalnego, nieodosobnionego, który można by potwierdzić na każdej ulicy mojego miasta.

Idę więc pod wskazany adres, gdzie mieszkają obcy ludzie, gdzie stoją szare domy, dokąd nie dotarła jeszcze ekipa nakładająca na stare tynki wesolutki kolorowy makijaż. Pod numerem



Tadeusz

24, na pierwszym piętrze pukam do drzwi po lewej stronie od klatki schodowej.

Otwiera je drobna kobieta, o twarzy jaką mają tylko ludzie, którym coś się powiodło, coś spełniło, ziściło w życiu: jest w niej i duma i pogoda, zadowolenie i spokój. Witam mnie z godnością, a zarazem serdecznie. Idealny porządek już od progu, już od klatki schodowej. Nie ma tuncznych mebli. Zresztą ich nie oczekiwałem. Skromne mieszkanie, z wypastowaną na czerwono podłogą, ze stołem pokrytym obrusem, z szafą, kwiatami. Zastanawiałem się, czy w tym schłodnym, skromnie urządzonej mieszkaniu, trochę starszym, ale i bardzo przytulnym.

Rodzina Zapaśników przyjechała do Legnicy w roku 1945, pionierskim i heroicznym, w którym wszystkim trzeba było zaczynać od podstaw, kiedy mia-

można o nich poczytać — więc tylko tyle wprowadzenia.

Tym rokiem przyjdzie nam zacząć się jednak inaczej. Ten rok dla rodziny Józefa i Jadwigi Zapaśników był rokiem startu.

Po latach rozłąki i tułaczki, odnaleźli się w Legnicy, dzięki Komitetowi Osiedleńcemu przy PUR-ze. Pan Józef miał z sobą kampanię wrześniową, niewolę, więzienie — zwycięski szlak, przebyty w stopniu starszego sierżanta Pierwszej Armii WP. Pani Jadwiga — paroletnią troskę o był swoich pociech, wędrowną po Wileńszczyźnie i niepewność o losy męża.

Po tej Wileńszczyźnie pozostał matce rodowi melodyjny głos i śpiewny akcent.

Legnica była miejscem startu — i dla nich i na pewno dla ich dzieci. Postanowili tę szansę wykorzystać, nie zmarnować jej, nie zaprzepaścić. Najstarszy syn — Stasio miał wówczas 13 lat, o rok od niego młodszy Wacław — 12, Tadek — 4, a Danusia — dwa. Najmłodszy syn — Wiesio urodził się dopiero w dwa lata później, jest więc rodowitym legniczanie.

— Damy dzieciom wykształcenie! — oto była ich dewiza, od której nie odstąpiła już nigdy. Pan Józef rozpoczął pracę na kolei (będzie pracował tu do 1962 roku, do emerytury). Stanisław i Wacław — uczyli się w szkole podstawowej przy ulicy Kamiennej. Pani Jadwiga ma na swych barkach troskę o dom. Z trudem wiąże koniec z końcem. Jest im ciężko.

Dopiero po latach pojawił się w tym schłodnym mieszkaniu głosnik i będzie witany jako zapowiedź lepszych czasów. Ten głosnik będzie symbolem i stanem do dzisiaj, będzie służył za budzik o piątej rano, choć obok stało radio z adapterem.

Siedzą przy stole, oglądają rodzinne pamiątki. I oczywiście album ze zdjęciami. Zaczynamy od najstarszego syna — Stanisława.

Oto jego metryczka:

Szkola podstawowa przy ul. Kamiennej. Średnia Szkoła Zaw. w Legnicy. Liceum Komunikacyjne we Wrocławiu, studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Wrocławskiej. Obecnie magister inżynier Stanisław Zapaśnik kieruje poważnym dzia-

— W nauce pomogło nam państwo. Staszek miał stypendium — ma je teraz również Danką — odpowiada p. Zapaśnik.

Pan Wacław pozostał wierny swojemu miastu. Po ukończeniu średniej Szkoły Zawodowej w Legnicy rozpoczął pracę w zakładzie elektromechanicznym w Jaworze; ożenił się w Legnicy i tu mieszka. Na odmianę jest ojcem dwóch uroczych córek.

Tadeusz po ukończeniu nauki w Technikum Weterynaryjnym w Chojnowie pracuje obecnie w Lecznicy Zwierząt, w Piekarach Wielkich.

— Czy zamierza studiować? — spytałem.

— Jeszcze nic straconego — odpowiada po namyśle.

— Tadek chciał nam pomóc — uprzedziłw mama.

Danka, absolwentka II Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy, studiuje obecnie rolnictwo



Danka

na drugim roku Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu. Mieszka w akademiku i stanowi podporę AZS, w sprintach.

— To zamilowanie do sportu wzięła od Stasia, który jako wioślarz AZS niejednemu odniósł triumf — powiedział senior rodu.

Po tych zwycięstwach pozostały w Legnicy pamiątkowe dyplomy, umieszczone na honorowym miejscu — obok portretów państwa Zapaśników.

bryka. Danką — przyszły inżynier rolnik — powinna wiedzieć, że na tych ziemiach zastaliśmy: 80 proc. odlogów, 4 proc. przedwojennego stanu trzody chlewnej, 8 proc. bydła, 10 proc. koni i w gruzach leżało blisko 30 proc. gospodarstw rolnych. Ale jak tu spytać, skoro Marysia jest nieobecna?

— Było ciężko. Teraz jest już dobrze — mówi p. Zapaśnikowa.

Kiedy rozmawiam, kiedy pytam o tysiące rzeczy, tego wszakże nie mogę nie zauważyć: spokoju i dumy, jakie malują się na drobnej twarzy, obramowanej siwizną włosów. Świadomość, że największe marzenia stały się rzeczywistością, że wyrzeczenia, a nierzadko rezygnacja z własnych przyjemności, bezgraniczne oddanie rodzicielskie i praca wychowawcza nie poszły na marne.

— Był tylko Wiesio chciał się dobrze uczyć — oto najważniejszy dylemat, z jakim spotkałem się w tym domu.

Duma, bo dzieci doceniły ogrom poświęcenia rodziców, ich intencję, jakże słuszną nakreśloną im leninowską drogę: „uczyć się...”.

Za oknem, za firankami jest druga strona ulicy — Czarnieckiego. Ludzie wiszą w oknach, gapią się na coś tam. Emerytowanego kolejarza Józefa Zapaśnika czeka dzisiaj jeszcze jakieś ważne zebranie komitetu rodzicielskiego, przedtem praca w ogródku i dalsza rozmowa z ciekawym wielu rzeczy reporterem. Ogródek, wyjazdy do lasu na grzyby i jagody — wiele pomogły Zapaśnikom w początkach, kiedy było najtrudniej, kiedy potrzeba było najwięcej wyrzeczeń, kiedy nie stać było ich na kupno nowego ubrania, nowej sukienki, gdy budżet rodzinny zamykał się niewielką przeciętną sumką kolejarzkiej pensji. Więc pielęgnowali ten ogródek z pomidorami i kapustą — marchewką i sałatą; posadzili tam drzewka jabłoni i gruszy.



„Obrażeni” generałowie skarżą

W połowie maja br. rozpoczął się w Solingen (NRF) proces, który da odpowiedź jak jest interpretowany i czy posiada ważność wyrok norymberski z roku 1946 przeciwko hitlerowskiemu generałom.

Powodem w tym procesie jest były minister Franz Josef Strauss, generałowie — Foertsch, Heusinger, Speidel, Kammhuber i admirał Ruge.

Pozwanym jest Lorenz Knorr, frankfurcki dziennikarz, członek zarządu Niemieckiej Unii Pokoju.

Lorenz Knorr przemawiał w roku 1961 na wiecu przedwyborczym Niemieckiej Unii Pokoju. Mówił o remilitaryzacji, atomowym uzbrojeniu Bundeswehry, wskazywał na polityczne, ekonomiczne i propagandowe paralele z okresami przed rokiem 1914 i 1939. Powołując się na wyrok norymberski, zażądał odwołania byłych hitlerowskich generałów i zastąpienia ich ludźmi o nieposzlakowanej przeszłości.

Knorr mówił na tym wiecu do przeważnie młodych słuchaczy. Unaochni im doświadczenia ubiegłego pięćdziesięciolecia, w którym młodzież niemiecka dwukrotnie rzucona została na pola bitew, otumaniona militarystyczną, szowinistyczną propagandą. Według orzeczenia wyroku norymberskiego generałowie niemieccy winni byli przystąpienia do wojny agresywnej, ponoszą oni również winę za 52 miliony ofiar ostatniej wojny. Z tego punktu widzenia są oni masowymi mordercami i nie mogą zajmować żadnych oficjalnych stanowisk — aby młodzież niemiecka nie została po raz trzeci w jednym pięćdziesięcioleciu wykorzystana do rozpętania wojny.

Taka była treść przemówienia Lorenza Knorra.

I zaraz znaleźli się „obrażeni”. Najbardziej oczywiście Strauss, choć nie zdążył zostać hitlerowskim generałem kończąc swoją służbę w Wehrmachcie w stopniu porucznika. No, ale kiedy Strauss zaczął wszcząć dochodzenie, był jeszcze ministrem i czuł się obrażony za swoich generałów. Oskarżono więc Knorra, że nazwał generałów hitlerowskich masowymi

zbrodniarzami i zażądał ich natychmiastowego usunięcia z zajmowanych w Bundeswehrze stanowisk.

Obrońcy Knorra stawiają proces pod znakiem zapytania, gdyż chodziło przecież o stwierdzenie faktów, które są ogólnie dostępne. Jeżeli miałyby jednak dojść do procesu, należy dla ustalenia prawdy i jako materiał dowodowy — przedłożyć sądowi Wyrok Norymberski. Należy też powołać świadków z zagranicy.

Już teraz niektóre gazety zachodniemieckie zamieszczają artykuły na temat zbliżającego się procesu, który będzie miał olbrzymie znaczenie polityczne.

Francuska „Tribune du Socialisme” zamieszcza artykuł pt. „Proces przeciwko zachodniemieckiemu antyfaszyście”, w którym autor, prof. Louis Foulle, wyciąga następujący wniosek: „Przy końcu ery Adenauera usiłują te siły, które chcą kontynuować jego politykę, wywrzeć nacisk na nonkonformistów część społeczeństwa zachodniemieckiego. Chce się wyraźnie jeszcze przed wejściem w życie ustawy o stanie wyjątkowym stworzyć fakty dokonane”.

Hamburska „Die andere Zeitung” pisze, iż wyrok zależał będzie od składu sądu. Ale jeśli sąd uniewinni Knorra powinni panowie Heusinger, Speidel, Foertsch, Kammhuber i Ruge wyciągnąć z tego wnioski. Bo Knorr może wówczas nadal pozostać przy swoich twierdzeniach i bezkarnie je głosić. Tego nie zniosłaby jednak ani Bundeswehra, ani NATO. Jeśli jednak Knorr proces przegra, będzie to jeszcze jeden dowód więcej, że powiódzenie się niesławnej przeszłości nie jest całkiem wykluczone. To byłby już nie tylko wewnętrzniepolityczny problem niemiecki, lecz problem wagi międzynarodowej.

„Trzeba sobie zadać pytanie — konkluduje „Die andere Zeitung” — czy Wyrok Norymberski na hitlerowskich generałów za ich udział w zbrodniczej wojnie agresywnej ma jeszcze ważność, czy nie. Dla nas ra!”

CUX

— A do Wacka chodzimy wszyscy na telewizję — wtrąca przyszły marynarz, Wiesio i grzecznie pożegnawszy się odchodzi odrabiać zadane w szkole lekcje.

Siedzą przy stole. Dwa pokolenia: rodzice i dzieci. Tylko patrzeć, jak dziennikarz wda się w filozoficzne rozważania o rodzinie. Jak zacznie odkrywać stare prawdy, że temat pasjonujący, że socjolog, ekonomista, pedagog... tu sprawdzają i tu szukają potwierdzeń dla swych teorii. Tylko patrzeć, jak z galerii przysłów wydobędzie to z „jabłkiem i jabłonią”, więc pora chyba kończyć wizytę w do-



Wiesio

mu, gdzie dzieci powiada, że „mają kochanych rodziców”, a rodzice, że „mają dobre, kochane dzieci”.

POSZEDŁEM w miasto. W moje miasto — Legnicę. Kluczyłem po ulicy Czarnieckiego, gdzie stoją szare domy, bo nie dotarły tu jeszcze ekipy nakładające na stare tynki wesolutkie kolory.



Wacław

rowe makijażyki. Przy tej ulicy, gdzie mieszkają obcy ludzie, w kamienicy pod numerem 24, na pierwszym piętrze spośród trzech drzwi wybrałem te z lewej strony. Może wybrać inny dom — trafiłbym na podobną rodzinę. I to jest najważniejsze, to szczególnie cieszy. Warto o tym pamiętać w dniu, w którym zalopocza nad miastem sztandary, a ulicami przejdzie pierwszomajowy barwny pochód.

ROMUALD NADER

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 17 (317)

3



SAGA

jednego rodu



sto liczyło aż 17 tys. mieszkańców, kiedy kręcili się po nim ludzie wszelakiego autoramentu, chcieli bogactw — gotowi na wszystko. Te czasy ładnie i werni opisał inni, w książkach

łem w M-5. Mieszka stale we Wrocławiu. Jest ojcem dwóch synów. Jego żona — Barbara, również absolwentka Politechniki Wrocławskiej, uczy w Technikum Elektrycznym.

Wiesio, który siedzi przy tym stole wraz z nami, powrócił niedawno ze szkoły. Jest uczniem 9 klasy II Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy. Czym on będzie? — jeszcze nie wie. Ale mama mówi, że:

Chce iść na okręt.

Oglądamy pamiątki. W tych heroicznych czasach, kiedy historia splotała nam swój dług, senior Józef Zapaśnik poszedł pracować na kolej. W tych heroicznych dniach Ziemi Odzyskanych zastaliśmy 97 proc. zniszczonego taboru kolejowego, a 63 proc. linii kolejowych czekało na odbudowę. Po latach w M-5 rozpoczął pracę junior — mgr inż. Stanisław Zapaśnik, na niego czekało już odbudowane miasto, czekała odbudowana fa-

Kochanym Rodzicom, Siostrzytce i Braciom

Barbara i Stach Wrocław, 24. XI—1956 r.





○
Dzięki energii i ofiarności pracowników kombinatu pożar lasu pod Lubinem został w porę stłumiony. Walcząc z ogniem J. Florczyński pamiętał, że lasy to nie tylko piękno, ale i bogactwo kraju. Fotografował Edward Burakowski, który gasząc las nie zapominał o zrobieniu zdjęcia.



Z sali sądowej

KRADZIOŃE NIE TUCZY

KAMENIEM W GŁOWĘ

Przed Sądem Powiatowym w Lubinie odpowiadał niedawno 19-letni Henryk Bronisław Puniacha. Akt oskarżenia zarzucał mu, że jako kasjer Gromadzkiej Rady Narodowej w Szklarach Górnych przywłaszczył sobie 7.297,75 zł z powierzonych mu kasy. Jak wykazało śledztwo Puniacha część pieniędzy wydał na wódkę.

Sąd skazał nieuczciwego kasjera na 2 lata więzienia oraz wymierzył 2 tys. zł grzywny.

We wsi Tarnówek koło Lubina Władysław Lech spotkał się ze swym kolegą Bolesławem Stoniną. Obaj wypili większą ilość wódki, a następnie wszczęli bójkę. Lech uderzył Stoninę kamieniem w głowę. Poszkodowany około 20 dni chorował i był niezdolny do pracy.

Sąd Powiatowy w Lubinie skazał W. Lecha na 6 miesięcy więzienia.

(Lex)

Nowe świetlice ZMS

W powiecie lubińskim powstały dwa kluby — świetlice ZMS. Pierwszą tego typu placówkę uruchomiono przy Liceum Ogólnokształcącym w Lubinie, drugą w Polkowicach. Młodzież w obu miejscowościach sama wyremontowała lokale oraz posaralała się o odpowiedni sprzęt. W klubach odbywają się wieczorki taneczne, dyskusje, zgaduj-zgadule, wygłaszane są odczyty itd.

★

Grupa ZMS przy Dolnośląskiej Fabryce Instrumentów Lutniczych w Lubinie współpracuje z kołem Związku Młodzieży Wiejskiej w Siedlcach. Młodzież z fabryki wyremontowała w czynie społecznym pianino, koła ZMW.

(L. M.)

Rozbudowa Fabryki WYROBÓW BLASZANYCH w Chojnowie

Dolnośląska Fabryka WYROBÓW BLASZANYCH w Chojnowie przeżywa od roku okres rozbudowy. Powstają tu i rozrastają się obiekty przemysłowe, modernizacji ulega park maszynowy i urządzenia. Sporo uwagi poświęca się poprawie warunków pracy.

W tym roku zakończona zostanie rozbudowa hal produkcyjnych w oddziale pralek elektrycznych przy ul. Fabrycznej.

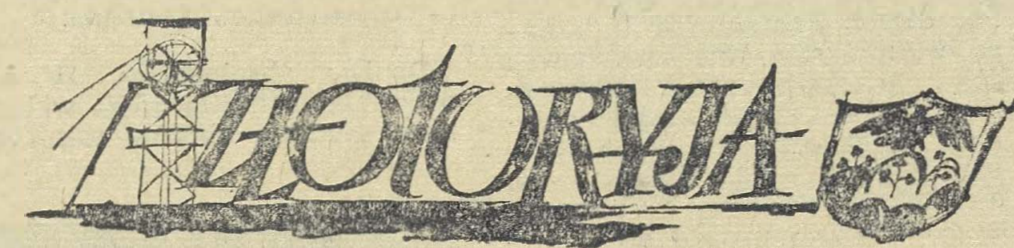
Rozpoczęte zostaną również prace przy rozbudowie i modernizacji trawialni blach. Powstanie tu nowoczesna emaliernia.

Przekazanie wspomnianych inwestycji nastąpi pod koniec br. Pozwoli to założyć zwiększyć ilość wyrobów i poprawić ich jakość — szczególnie pralek.

W przyszłym roku zakład rozpocznie produkcję wielu nowych wyrobów m. in. mebli kuchennych z blachy. Wykonano już pierwsze dwa prototypy. Zbudowana zostanie także nowoczesna kotłownia.

Załoga otrzymała umywalnię, łazienki, szatnię i jadalnię. Ogólny koszt inwestycji wyniesie ponad 17 mln złotych.

wd.



Najlepsi w powiecie i województwie

Konkurs „Nasze ognisko do brze prace” został rozstrzygnięty na korzyść Ogniska Z.N.P. w Krzywej (pow. ziotoryjski), które uzyskało I nagrodę Oddziału Pow. Z.N.P. oraz I nagrodę Zarządu Okręgu Z.N.P. we Wrocławiu. Praca ogniska jest planowa i systematyczna.

Ognisko w Krzywej zrzesza 35 nauczycieli z 9 szkół wiejskich. Biorą oni żywy udział w akcjach społeczno-owsiatowych. Nie tylko pracują, ale i bawią się

wspólnie. Organizowane w Ognisku wieczorki towarzyskie cieszą się zawsze dużą frekwencją.

Za pieniądze uzyskane z nagród nauczyciele pojadą na wycieczkę do Szczecina.

Prezsem najlepszego w powiecie i województwie Ogniska Z.N.P. jest mgr Czesław Lemański, a przewodniczącym i honorowym członkiem — Władysław Piorkowski.

Są to znani w powiecie działacze społeczni.

(ig)

Mniej wykroczeń administracyjnych

W powiecie ziotoryjskim notuje się w ostatnich latach znaczny spadek wykroczeń administracyjnych. Jak dowiadujemy się od kierownika wydziału spraw wewnętrznych Prezydium PRN Mieczysława Świerżewicza — w roku 1959 kolegium karno-administracyjne rozpatrzyło 1218 spraw, w roku 1961 było ich jeszcze 713. W minionym roku kolegium rozpatrzyło 650 spraw, które dotyczyły głównie wykroczeń chuligańskich, wykroczeń drogowych, szkódniwa leśnego i polnego a także wykroczeń w handlu i łamania przepisów sanitarnych.

W ubiegłym roku zorganizowano 5 rozpraw wyjazdowych w miejscach zamieszkania oskarżonych i w zakładach pracy. Średnia grzywna za chuligaństwo wynosiła w minionym roku 1000 zł, a za wykroczenia drogowe 400 zł.

Na spadek liczby wykroczeń administracyjnych wpłynęły przede wszystkim publiczne rozprawy — mówi kierownik wydziału — podawanie orzeczeń do publicznej wiadomości, większy udział organów MO i społeczeństwa w zwalczaniu różnych wykroczeń oraz operatywność członków kolegium karno-administracyjnego.

W dniu 19 kwietnia br. sesja PRN wybrała nowe kolegium.

(wd)

Dwie nowe agronomówki

Kosztem 539 tys. zł wybudowano nową agronomówkę we wsi Biała oraz adaptowano budynki na agronomówkę we wsi Krzywa. Agronomówki te zostaną przekazane do użytku w końcu tego kwartału.

(wd)

Zobowiązania leśników

Pracownicy Nadleśnictwa w Chojnowie postanowili wykonać zadania roczne do 22 lipca br. zamiast do 1 października br. Pożyskają oni 21.400 m. sześć. drzewa i wywożą z lasu 20.800 m. sześć. grubizny. Ponadto do 15 maja br. zagospodarują 230 ha nieużytków oraz na 170 ha. zasada młode drzewa, a na dalszych 60 ha wykonają poprawki zalesieniowe.

Tech koledzy z Nadleśnictwa w Świerżewie wykonają roczny plan pozyskania i wywieżenia kopalniaka z lasu do 30 maja br. Natomiast plan zalesienia wykonają do 15 maja br.

W.D.

Szkoła w Białej w nowym budynku

Postulat mieszkańców wsi Biała k/Chojnowa nareszcie doczekał się realizacji. Koszt 1 mln 200 tys. zł rozpoczęto roboty przy adaptacji budynku na cele szkolne. W budynku tym przybędzie istniejącej już szkole 5 nowych izb lekcyjnych, 2 pracowni i 2 mieszkania dla nauczycieli.

Prace budowlane prowadzi Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane ze Ziotoryi. Przekazanie obiektu do użytku nastąpi w pierwszej połowie przyszłego roku.

(wd)

Naprawią most

Most na rzece Skora we wsi Niedźwiedź nie nadaje się do użytku. Od roku mieszkańcy tej wsi przejeżdżają w bród rzekę, gdyż most grozi zawaleniem.

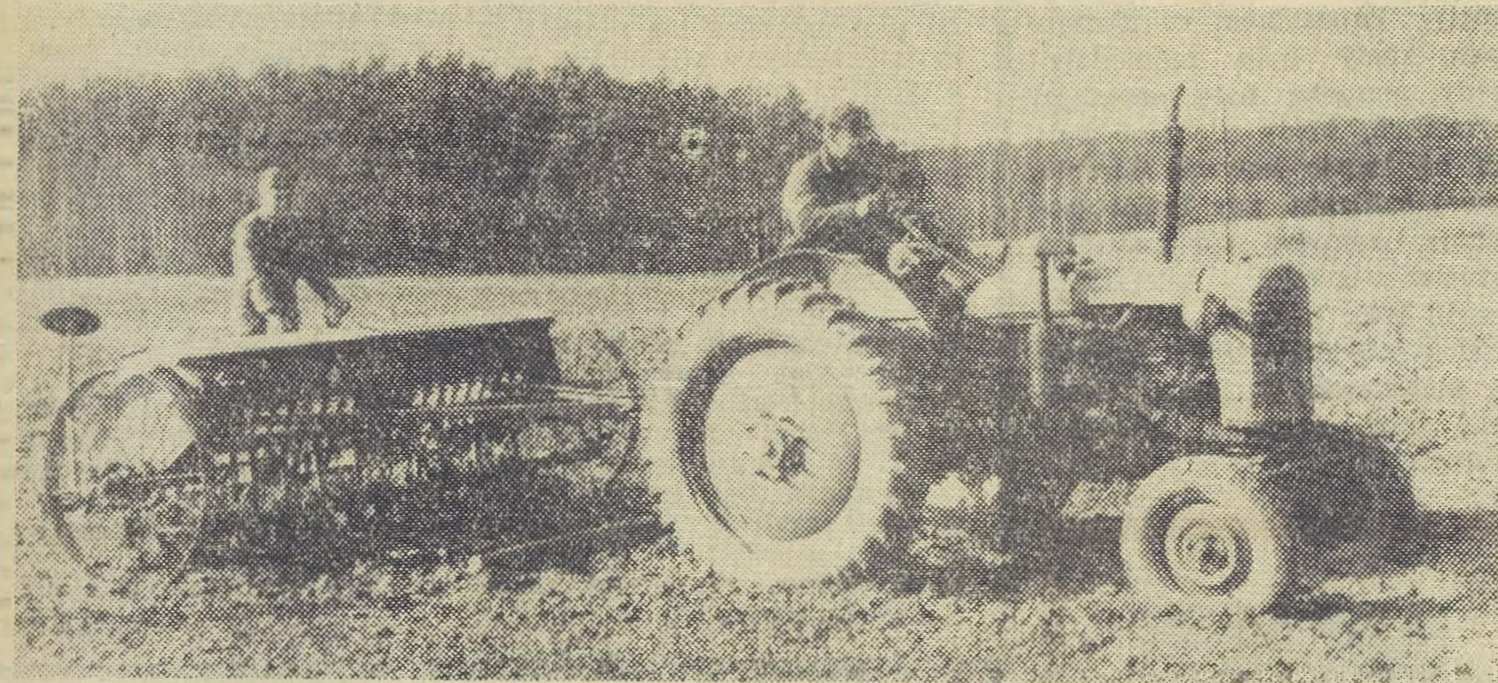
Wydział Komunikacji Prezydium PRN w Ziotoryi wkrótce

(wd)

Ani potrzebne, ani tanie zbyt częste smarowanie

(WIT-AR). W transporcie samochodowym prowadzimy rozróżnioną gospodarkę olejami silnikowymi. Zużywamy ich w skali ogólnokrajowej ponad 5 proc. w stosunku do ilości zużywanego paliwa, podczas gdy w krajach Europy zachodniej wskaźnik ten utrzymuje się w granicach 2,5 proc., a w Stanach Zjednoczonych wynosi zaledwie 1 proc. Duże ilości oleju marnotrawiliśmy przede wszystkim wskutek zbyt częstego jego wymiany. Do tego wniosku doprowadziły długotrwałe badania samochodów osobowych „Warszawa” należących do przedsiębiorstw tak-sówkowych oraz — różnych typów samochodów ciężarowych i autobusów PKS.

Badania te wykazały, że w samochodzie „Warszawa” racjonalny przebieg, po którym należy wymienić olej — wynosi od 4000 do 7000 km (przy czym przebieg ten zmniejsza się w miarę wzrostu zużycia silnika). W samochodach ciężarowych i autobusach racjonalny przebieg zamyka się w granicach 4000-6000 km. Stwierdzono ponadto, że gdy silnik zbliża się do generalnego remontu i ma tendencję do spalania oleju — nie należy oleju w ogóle wymieniać, ponieważ ciągle jego uzupełnianie w pełni zastępuje ten zabieg. Zmiana norm zużycia oleju, wprowadzona w PKS na podstawie wyników badań, pozwoliła w ciągu roku zaoszczędzić 24 mln. zł.



Korzystając ze słonecznej pogody rolnicy gromadnie przystąpili do orki, bronowania i siewów. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych akcja siewów w całej pełni. Na zdjęciu: Bracia Jan i Franciszek Kołodziejowie z PGR Warty Bolesławieckiej. tekst i zdjęcie: Z. Gawroński

Pijackie awantury kosztują

Tysiąc spraw rozpatruje przeciętnie w ciągu roku kolegium karno-administracyjne przy Powiatowej Radzie Narodowej w Bolesławcu. Najczęstszymi „klientami” są pijacy i awanturnicy. Wielu z nich stanęło ostatnio przed obliczmem kolegium.

Grzywną 1200 zł ukarano 20-letniego Mieczysława Opałę za to, że w gospodzie we wsi Warty Bolesławieckiej po wypiciu znacznej ilości wódki zaczął pisać konwentów i używał wulgarnych słów.

Jan Modres z tej samej miejscowości przyszedł w stanie nietrzeźwym do hotelu robotniczego i zażądał, aby go przenocowano. Kiedy dozorca odmówił, Modres wybił kamieniem szyby przy akompaniamencie „kuchennej laliny”. Zapłacił za to 500 zł grzywny.

(Lemil)

Nowy stadion w Bolesławcu

Prace przy rozbudowie stadionu sportowego w Bolesławcu przy ul. Spokojnej przebiegają dość sprawnie. Gotowy on będzie dopiero jesienią. Buduje się tu szatnię, łazienki i mieszkania dla dozorców. Zniwelowano płytę boiska oraz wykonano wiele urządzeń, m. in. bieżnię, skocznię, boisko do siatkówki itp. Stadion pomieści na trybunach kilka tysięcy osób.

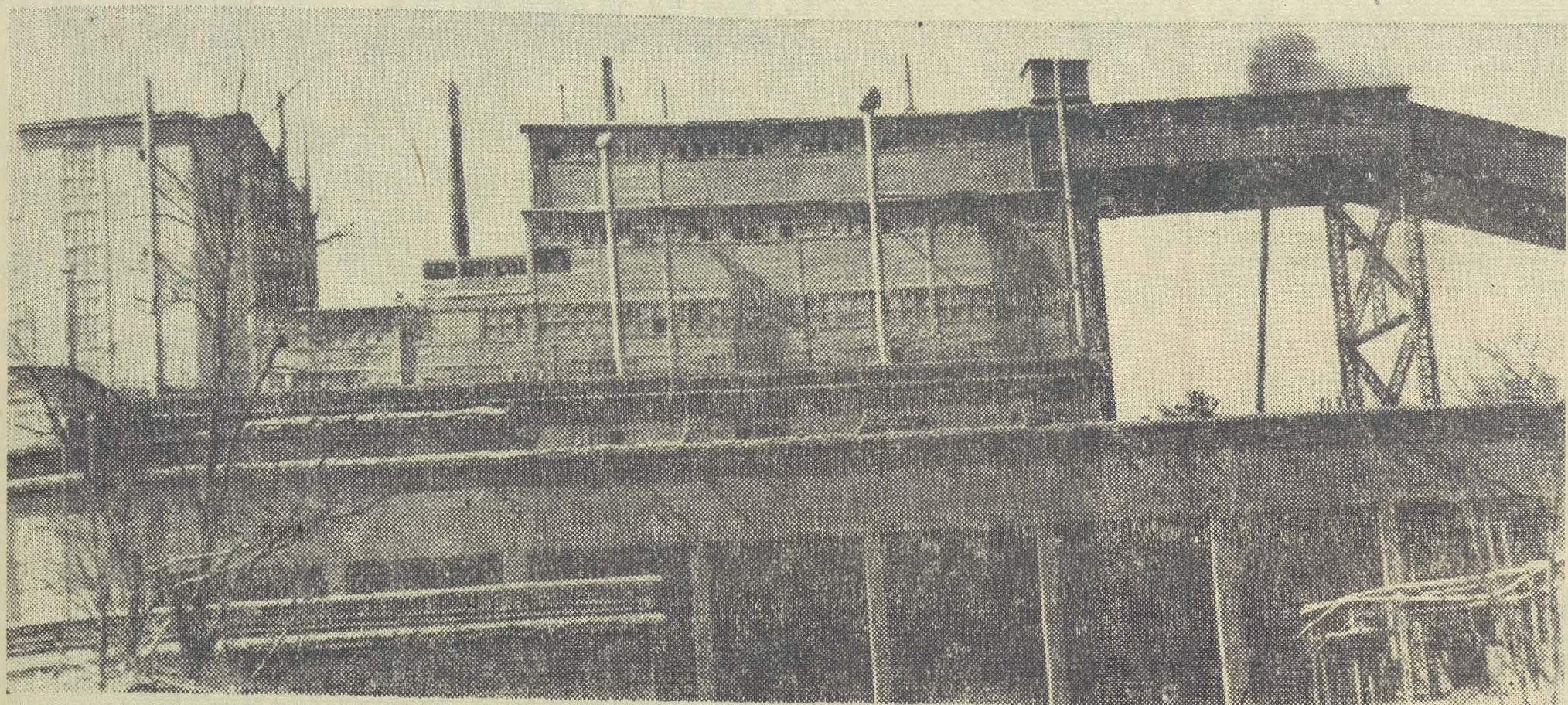
Obecnie wszystkie imprezy odbywają się na boisku Bolesławieckiego Klubu Sportowego.

(Lemil)

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 17 (317)

Wszystko o „Wizowie”



Budynek suszarni anhydrytu, piasku i popiołu

foto. Z. Gawroński

Z życia organizacji partyjnej

Zakładowa organizacja partyjna przygotowuje obecnie kandydatów na członków Brygady Pracy Socjalistycznej. Projektuje się utworzyć w „Wizowie” dwie BPS — w warsztatach i odlewni.

W 1962 roku w szeregi PZPR

wstąpiło 6 kandydatów, a w pierwszym kwartale br. 3.

Członkowie partii studiują obecnie w 2 grupach zagadnienia światopoglądowe i ekonomiczne. Na każdy kurs uczęszcza 30 słuchaczy, w tej liczbie również aktywni bezpartyjni.

Radiowęzeł na 140 ha

133 hektarów, to obszar jaki zajmują Z.Ch. „Wizów”. Cały teren jest dostatecznie radiofonizowany. Jednak działalność radiowęzła ustatkowa w 1958 roku. Na ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym rady zakładowej załoga upominała się, by powołać komitet radiowy. W skład komitetu powołano 5 osób. Przewodniczącym wybrano Józefa Doleckiego.

Lokalna audycja nadana 3 bm.

zapoczątkowała pracę radiowęzła. Autorzy wstępnej audycji wezwali załogę do współpracy i obiecali, iż w codziennym 15-minutowym programie omawiać będą zagadnienia gospodarcze, kulturalne, socjalne i społeczne a także podawać bieżące informacje sportowe.

Audycje zakładowe rozpoczną się będą każdego dnia o godz. 10.

Czy obietnicy dotrzymają? Zobaczymy. To jest — usłyszymy

Przepustka do „Wizowa”

TYLKO 20 metrów dzieli przystanek autobusowy od bramy wejściowej. Z przepustką w kieszeni powędrowałem na teren kolosa. Bez przewodnika łatwo tu można zabłądzić. Na udzielenie wyjaśnień i zapoznanie z zakładem wyraził zgodę Mieczysław Wilkosz, przewodniczący rady zakładowej, od 17 lat pracownik „Wizowa”. Już na wstępie dowiedziałem się, iż ponad 65 proc. załogi posiada staż przekraczający 15-17 lat pracy.

W przygotowalni surowca olbrzymie młyny miały anhydryt na klinkier do produkcji cementu.

Obok przygotowalni potężna suwnica wydławia surowiec z wagonów toroszowskie popioły. 36 godzin zużywa co dzień 6 pracowników na oczyszczanie torów i składowiska, gdyż popiół zamiast w węglarkach przychodził niemalże na platformach. Suwnica zbierająca z takich wagonów popioły siłą rzęczy zanieczyszcza teren. Tymczasem dodatkowych pracowników brak, a owo 6 ludzi odrywa się od konserwowania agregatów. I to — mówi brygadista Alfons Arent — dezorganizuje nam pracę.

Pieć obrotowa — to jeden z kolejnych oddziałów produkcji. Wypala się tu maczkę na klinkier. Z kabiny pomiarowej wyszedł Władysław Staszak, palacz. — Czy praca przy prowadzeniu technologicznym pieców jest ciężka? — pytamy.

— Raczej odpowiedzialna i bar-

dzo skomplikowana. Działanie dwóch pieców sterowane jest z kabiny, w której znajduje się aparatura pomiarowa: ciążomierze, termofory, analizatory oraz liczniki ilości surowca podawanego do pieca. Piece obrotowe to serce zakładu.

Józef Stolarczyk jest od 15 lat w „Wizowie”. Ostatnio pracował przy piecach kontaktowych. Od dwóch tygodni, w charakterze ucznia, poznaje tajemnice pieca turbodmuchowego. Szkolenie zawodowe pracowników prowadzone jest tu na każdym oddziale. Zawodu uczy się też sporo młodzieży.

nk Marian Skupiński są autorami zestawu prototypowego automatycznej regulacji elektrofiltra mokrą. 3369 tysięcy złotych oszczędności dało zastosowanie wymiany uszczelnień grafitowych na tworzywa sztuczne.

Wnioski racjonalizatorskie nadal nawiązują. Wszystkie są skrupulatnie rejestrowane i analizowane. Dalsze ich stosowanie przyniesie zakładowi znaczne jeszcze oszczędności.

Tylko dla olbrzymów

Od stycznia br. obowiązują nowe normy odzieży ochronnej dla pracowników. Obecne są one wprawdzie znacznie korzystniejsze, ale kłopot jest z uzyskaniem odpowiedniej numeracji. Wrocławskie hurtownie oferują jeden tylko rozmiar obuwia i odzieży. Pod koniec marca br. z Wrocławia otrzymano 100 par butów o rozmiarze 44. Leżą więc niewykorzystane w magazynie. Podobnie rzecz się ma z ubraniami roboczymi.

Gdyby oszczędzali to by nie pożyczali

W zakładowej agencji PKO systematycznie składa swe oszczędności 10 pracowników. Od stycznia do końca marca br. 25 osób zaciągnęło nowe pożyczki. Łącznie zaciągnięto od początku br. 34 tys. złotych.

A tymczasem kasa zapomogowo-pożyczkowa przy Radzie Zakładowej udziela swym członkom każdego miesiąca około 100 tysięcy złotych pożyczek zwrotnych i blisko 2 tysiące zł kwartalnie pożyczek bezzwrotnych. Czy nie lepiej byłoby zacząć od oszczędzania, zamiast od pożyczania?

Z. G.

W trosce o zdrowie

Laboratorium zakładowe zajmuje 14 pomieszczeń i jest bardzo dobrze wyposażone. Rejestracja pracowników odbywa się przez cały dzień. Lekarz zakładowy przyjmuje 5 godzin dziennie, dentysta 3 razy w tygodniu również po 5 godzin. Obok gabinetu zabiegowego i izby

chorych znajduje się gabinet fizykoterapii, w którym rocznie dokonuje się około 800 zabiegów. Szczególnie dużo osób korzysta z naświetlania lamp „Soleux”.

Codziennie rejestruje się tu około 30 osób do lekarza i dentysty.

Mieszkania

Budownictwo mieszkaniowe przy Zakładzie Chemicznym „Wizów” z roku na rok wzrasta. Rozpoczęte w ub. roku dwa bloki o 114 izbach w drugiej połowie br. zostaną już oddane do użytku. Przeważają w nich mieszkania dwuizbowe z kuchnią.

W następnych dwu latach załoga „Wizowa” otrzyma dalszych

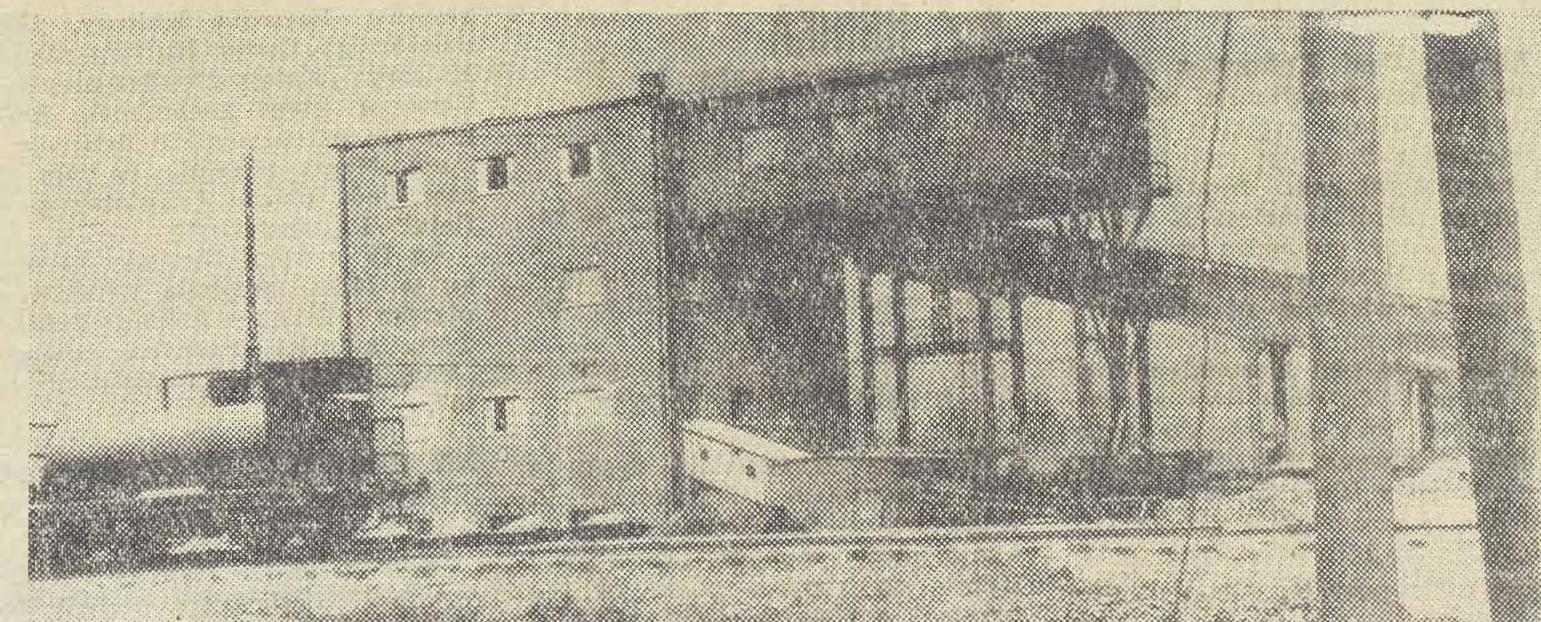
100 izb mieszkalnych. Kwota przeznaczona na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników przekracza sumę 8 milionów złotych. Rozpatrywaniem podań i przydziałem mieszkań zajmuje się specjalnie powołana przy Radzie Zakładowej — komisja mieszkaniowa.

Wczasy w górach i nad morzem

Trzy domki campingowe w Jelitowie nad morzem to stanowczo za mało dla licznej załogi. Rada Zakładowa Z.Ch. „Wizów” postanowiła więc w br. uruchomić ośrodek wypoczynkowy w Sobieszowie nad Zatoką (dalska). W tym celu przeznaczono 700 tysięcy złotych na zakup 13 domków 4-osobowych oraz domków świetlicy, w którym będzie się radio, telewizor, fryzjerskie, codzienna prasa i tygodniki. Wczasowiczów zakład będzie dowoził na miejsce i z powrotem własnym autokarem. Ponadto około 30 osób skorzysta w br. z wczasów FWF.

cieczki nad jezioro Czocho pod Lubaniem. Wycieczkowicze będą tam mieli do dyspozycji 2 jakże

motorowe i 2 zwinne, 5 namiotów kilkunastobowych oraz namioty rodzinne.



Przygotownia surowców

foto. Z. Gawroński

Za trzy lata...

zwrócić się pieniądze wyłożone na jej uruchomienie.

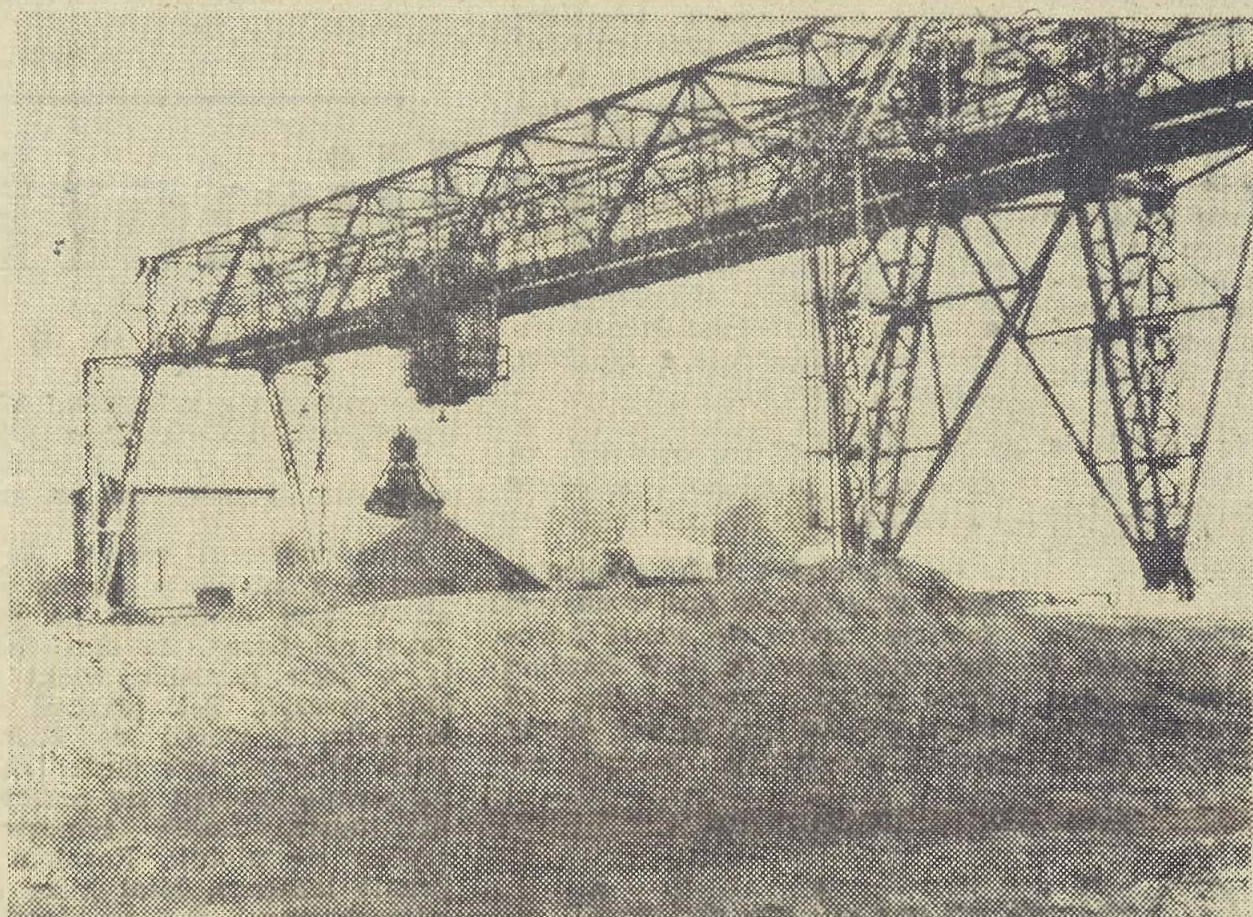
— Początkowo — mówi Bolesław Bidziński, dyrektor inwestycyjny — chciano zakupić licencję na produkcję kwasu fosforowego we Włoszech. Myśli tej jednak zaniechano.

Dokumentację sporządza więc Biuro Projektów Przemysłu Nieorganicznego przy współpracy z instytutami naukowymi w kraju — opierając się na doświadczeniach ZSRR i NRD. Specjalne jednak aparaty —

tylko nieliczne — sprawadzone będą z Włoch. Zatrudnienie z chwilą uruchomienia nowej produkcji zwiększy się o około 240 osób.

Dotychczas istniejące urządzenia pozwalają na uboczne wytworzenie około 1500 ton fosforanu paszowego rocznie. Jest to zatem produkcja próbna. W najbliższym czasie, uboczny dziś jeszcze produkt wejdzie do programu produkcji podstawowej. Wówczas Wizów dawać będzie 10 tysięcy ton fosforu rocznie.

W tym celu przygotowuje się specjalny oddział produkcji fosforanu paszowego, w którym pracować będzie dodatkowo 30 osób. Koszt tej inwestycji — 10 milionów złotych.



Suwnica przy wyładowywaniu wagonów

foto. Z. Gawroński

Zła proporcja

Jeden klub, jeden etat

Przy ul. Nowotki w Bolesławcu pracownicy „Wizowa” posiadają własny klub fabryczny. Obok dużej sali przeznaczonej na imprezy, odczyty, koncerty, wieczorki taneczne, wyświetlanie filmów fabularnych itp. — są też sale bilardowe, telewizyjna, biblioteczna, pokój gier stołowych oraz ciemnia fotograficzna, wyposażona w niezbędny sprzęt do wywoływania filmów i robienia odbitek.

Klub fabryczny jest naprawdę dobrze wyposażony. Posiada komplet instrumentów na orkiestrę dętą, 2 akordeony, kontrabas, 3 skrzypce, perkusję. Biblioteka liczy 2550 tomów, w tym 1890 literatury pięknej.

Zajęcia prowadzone są w 7 kółkach zainteresowań. Istnieje też dobry zespół artystyczny.

— Ilu instruktorów zatrudnia klub? — pytamy kierownika klubu, Józefa Doleckiego.

— Przy tak rozwiniętej działalności kulturalno-oświatowo-rozrywkowej jaką prowadzimy, niestety, nie mamy ani jednego instruktora.

Cały ciężar pracy spoczywa na barkach jednego człowieka. Kierownik tej placówki jest zdolnym muzykiem, sam dobiera repertuar, opracowuje go itp. Ten sam kierownik organizuje odczyty, wyświetla filmy, prowadzi prelekcje przed filmami dla dzieci oraz kieruje całodziennymi

sprawy administracyjnych łączności z planowaniem remontów i poszukiwaniem wykonawców.

Wytrwałość i poświęcenie kierownika warte jest podkreślenia — mówią sympatycy i bywalcy klubu.

Niestety, nawet najlepsze chęci niewiele pomogą. Konieczna jest pomoc dyrekcji i rady zakładowej: przydzielenie chociażby dwóch etatów instruktorskich. W przeciwnym wypadku, jeżeli praca jednego kółka będzie dobra, to drugie zacznie kuleć. A do tego nie można przecież dopuścić.

BHP

Warunki bhp na poszczególnych oddziałach produkcyjnych ulegają systematycznej poprawie. Jeszcze w ub. roku „Wizów” znajdował się na 27 miejscu w zjednoczeniu. Obecnie jest już na 10 pozycji.

Wprowadzenie dyżurów bhp wśród załogi dało nadszpagowane wyniki. Zaś ilość wypadków zmniejszyła się wydatnie. Zółta opaska z napisem „bhp” zmienia codziennie właściciela. Nie więc dziwnego, że pracownicy bhp dwukrotnie więcej czasu poświęcają na przestrzeganie przepisów.

W pierwszych trzech miesiącach br. zarejestrowano 6 wypadków przy pracy. W porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego ilość wypadków znacznie zmalała.

O poprawę warunków bhp troszczy się również dyrekcja zakładu. Przeznaczono na ten cel w roku 1963 2.105 tysięcy złotych, a więc o 300 tys. więcej aniżeli w roku ubiegłym. Część funduszy przeznaczono na zmniejszenie zapylenia — dzięki nowym urządzeniom wentylacyjnym, które mają być zastosowane. Hermetyzacja urządzeń przy pakowaniu cementu zmniejszy w znacznym stopniu, a może nawet wyeliminuje zupełnie — szkodliwe pyły.

Ma ładne imię — Rysiek, ale kumple nazywają go brzydko — „Kurzejka”, albo bardziej poufnie — „Kurzejka-Mops”. Chciał, żeby wołali na niego AS, ale oni się przyczepili do jego kurzejki przy uchu i do tego psa, którego wszędzie z sobą zabiera i tak już został tym „Kurzejka-Mopsem”.

Na „akcje” chodzą zawsze we dwójkę z tym Stachem z parteru. Stach też ma pseudonim: „Leń” (matka nie nazywa go inaczej przed sąsiadkami).

Te ich „akcje” nie są takie bardzo poważne i nie pasują do tak szumnej nazwy, ale zawsze to jakoś poważniej brzmi. Miejscem „akcji” jest najczęściej za-

139 włamań, 182 kradzieże, 24 wybruki chuligańskie). Straty, jakie przestępstwa te za sobą pociągnęły — to suma 682,750 złotych.

Co robić ze sprawcami tych wykroczeń i strat? Jak ich „nawrócić”, jak przekonać, że żyją i postępują źle. Kto ponosi winę za takie ich życie i takie postępowanie? Rodzina? Przede wszystkim, ale nie zawsze tylko ona. Nie we wszystkich przypadkach jest tak, jak u Ryśka, czy Stacha. Nie zawsze dzieci (właśnie „dzieci”, gdyż chodzi o te urodzone w latach 1948—1952) są opuszczone, zaniedbane przez rodziców, ni-
komu niepotrzebne. Są przecież

swym koncie wiele notowanych napadów, kradzieży i włamań. Tymi zajęta się milicja. Młodzi (11—15 lat), m. in. i tych 27-miu, to jednostki, o które jeszcze można i trzeba walczyć. Musimy odizolować je od wpływu tamtych, musimy poznać ich zainteresowania, plany, marzenia, kompleksy. Dzieci te nie mają właściwie miejsca na ziemi. Gardzi się nimi, piętnuje, wyśmiewa, odpycha. Musimy je sobie zjednać i pomóc im.

Komenda Legnickiego Hufca ZHP postanowiła zorganizować dla nich drużynę harcerską. Zadaniem tej drużyny (początkowo jednej, wydzielonej, a w przyszłości 2—3, pracujących przy

Rysiek, Staszek i ich kumple

ehwaszczony placik przy końcu ulicy (doskonałe miejsce do gry w tysiąca), rumowiska domów (można tam zawsze coś wygrzebać a potem sprzedać w punkcie skupu złomu), knajpki (zbiieranie butelek po wódce), ojcowskie lub matczyne kieszenie (zawsze znajdzie się tam parę groszy, lub wymięte paczki papierosów).

Obaj, „Kurzejka” i „Leń” nie chodzą do szkoły. Matka Ryśka rozeszła się z mężem, więc on „musi pilnować domu” kiedy matka idzie do pracy, a drugi... drugi właściwie nie ma żadnych obowiązków domowych. W jego rodzinie jest tyle sióstr, ich mężów, „przyjaciół” i dzieci, że Staszek gubi się w tym tłumie.

Czy jest im źle? Chyba się nad tym nie zastanawiają. Mają dużo czasu, w domu mało się na nich zwraca uwagi, więc co?... Jakoś sobie muszą radzić. Nudzą się — to grają w karty. Nauczyli się palić — muszą zdobywać pieniądze na papierosy. Mówi się o nich: leń, chuligan, złodziej i baciara. Ci grzeczni, „dobrze wychowani” i przyzwyczajeni do kradzieży nie chcą się z nimi zadawać — więc trzymają się kupy, swoich kumpli, paczek i ferajny. Chodzą razem, „działają” razem, wspólnie wystają na ulicach, po bramach, w ruinach.

Tę ich wspólnotę działania potwierdzają statystyki, biuletyny milicyjne i obserwacje. Łączy ich sąsiedztwo ulic, szkół, zainteresowań, doświadczeń.

Statystyka przestępczości nieletnich za rok 1962 (chodzi o przestępstwa popełnione w Legnicy) wygląda następująco: przestępstw ogółem — 358 (3 napady,

także rodzice kochający, dbający o swoich synów, przerażeni ich postępowaniem, a jednak bezradni zawsze wtedy, gdy wpływ ulicy i kumpli okazuje się silniejszy).

I jeszcze raz — kto ma im (rodzicom), pomóc w odszukaniu kontaktu i porozumienia z tymi wykołajonymi dziećmi?

7 kwietnia, na specjalnie zorganizowanym przez komendę Legnickiego Hufca ZHP, spotkaniu z rodzicami tych właśnie małych, jeszcze niezupełnie wykołajonych, a raczej stojących na śliskiej krawędzi prawa i bezprawia chłopców — pytania te padały często.

Kto i jak? Na spotkanie zaproszonych było 27 rodziców. Dlaczego właśnie 27? Tyle bowiem chłopców figuruje w spisie MO. Synowie tych właśnie rodziców mają na swoim koncie przynajmniej po jednym ujawnionym przestępstwie. Jakże są te przestępstwa? Różne, ale zawsze zgodne z zainteresowaniami chłopców, takimi, jak: sport (kradzież rowerów, sprzętu sportowego itp.), turystyka (jak wyżej), motoryzacja (samochodów, motocykli), majsterkowanie (narzędzi z pracowni szkolnych, sklepów itp.), a nawet dziecinne łakomstwo (artykuły spożywcze z kiosków, sklepów, piwnic).

Na owych 27 zaproszonych na spotkanie przybyło zaledwie 5 ojców.

— Nieletnich lub młodocianych przestępców jest w naszym mieście sporo — mówi harcmistrz Skotarczak. — W każdym razie grubo ponad setkę. Ci starsi (17—19 lat), to już nieraz groźni przestępcy, mający na

szkołach lub komitetach blokowych) będzie stworzenie chłopcom takich warunków, by ich zainteresowania skierować we właściwym kierunku (wycieczki, obozy, majsterkowanie, podchody itd.), by dać im możliwość młodzieńczego wyżycia się i powrotu do społeczeństwa.

Pierwsze zebranie nowej drużyny odbędzie się 23 kwietnia. Czy chłopcy, nieufni, podejrzliwi, lubiący, chodzić samopas, przyjdą na nie?

„Kurzejka” i „Leń” wiadomo o tej drużynie przyjęli jak groźbę. Wydęli pogardliwie wargi i gwizdnęli przeciągle:

— Frajery! I tak nic nam nie zrobią.

★

Do burzliwych dziejów innych Ryśków, Staszków i ich kumpli wrócimy w następnym numerze.

(maja)

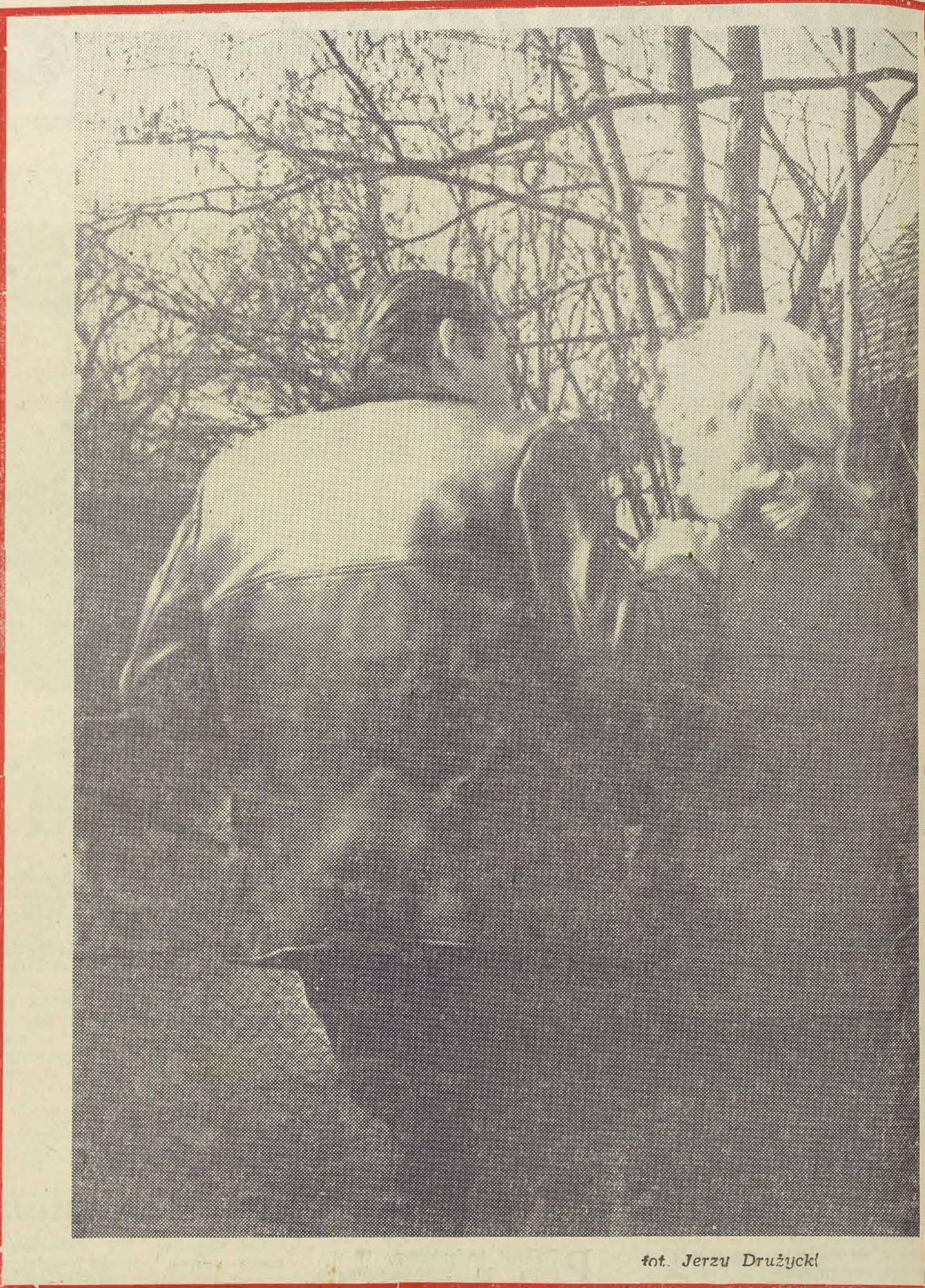


foto Jerzy Drużycki

Historia „zakupionej” zbrodni

(Dokończenie ze str. 8)

szamocącego się z Lorkiem Matyjaszczyką. Po chwili z sieni dobiegł chrapliwy jęk i urwany słowo: „Popatrz coś mi zrobił”.

Ktoś wówczas zerwał się z miejsca i ruszył w stronę sieni. W tym momencie na progu stanął Lorek. Za nim, oparty o jego ramiona, włókł się Matyjaszczyk. Tak przebyli całą salę i weszli do kuchni, gdzie Matyjaszczyk ciężko runął na ziemię. Zbiegli się przerażeni ludzie. Lorek tymczasem szybko się ułotnił. Rozpięto ubranie leżącego. Miał kilka powierzchownych ran na piersiach i rozległą ranę brzucha.

Ktoś krzyknął, aby szykować furmankę do Wojcieszowa. Ktoś inny znalazł w sieni porzucony przez mordercę długi reżenicki nóż, cały we krwi... Niebawem ciężko rannego człowieka przewieziono do dr. Szulca. Lekarz ułożył go na łóżku w jednym pokoju z żoną. Jeszcze przez trzy dni młodzi ludzie byli razem. On chwilami odzykiwał przytomność i zdążył opowiedzieć jej wszystko, co się stało owego wieczora. 21 kwietnia 1947 roku Mieczysław Matyjaszczyk zakończył życie. Sekcja zwłok wykazała, że głębokość rany zadanej nożem wynosiła 25 cm.

„WÓJTOWICZ”

KIEDYś późnym wieczorem 18 kwietnia furmanka z Matyjaszczykiem opuściła Sokołowice, kilku gospodarzy śpiesznie udało się do sołtysa, aby telefonicznie zawiadomić

posterunek MO o dokonany tu morderstwie. W sołtysówce zastali Wójtowicza, który z pistoletem w ręku bronił dojścia do aparatu telefonicznego. Wystraszeni ludzie odeszli. Wiadomość o wydarzeniach poprzedniego wieczora dotarła do milicji dopiero następnego dnia, kiedy Lorek już we wsi nie było.

Poszukiwania zbiega nie daly rezultatu. Rozpoczęło śledztwo. Toczyło się dziwnie nieudolnie i ospale. W aktach sprawy znalazł się wprawdzie niebieski list anonimowy i plik protokołów przesłuchań świadków. Nie przesłuchano jednak ani żony Matyjaszczyka, ani lekarza z Wojcieszowa. Wobec tego, że Lorek znikł, dalsze czynności śledcze skierowały się przeciw Wójtowiczowi podejrzanejmu o współudział w morderstwie.

Zeznania wszystkich świadków potwierdzały te podejrzenia. Ponadto mieszkańcy Sokołowca wydali o Wójtowiczu jak najgorszą opinię. Nareszcie mogli powiedzieć o nim wszystko, co lekliwie przez długi czas przemilczali. Wójtowicz jednak uparcie utrzymywał, że nie ma nic wspólnego ze zbrodnią. Postanowiono wówczas zbadać jego przeszłość. Informacje uzyskane o nim w Łodzi, gdzie przebywał w czasie okupacji — były rewelacyjne. Okazało się bowiem, że jego faktyczne nazwisko brzmi Gustaw Erstling. W latach wojny służył w niemieckiej policji (Schutzpolizei) i znał się na ludności polską. Stwierdzono również, że przed wojną Gustaw Erstling był kilkakrotnie karany

przez sądy polskie za napady bandyckie.

Aresztowany przez Prokuraturę Sądu Okręgowego w Legnicy Erstling ponownie zaprzeczył jakoby brał udział w zamordowaniu Matyjaszczyka. W tym stanie rzeczy jego sprawę przekazano Sądowi Wojewódzkiemu w Łodzi, który skazał Erstlinga na kilka lat więzienia za zbrodnię wobec narodu polskiego.

W roku 1956 Erstling opuścił więzienie. Przez krótki czas pracował w PGR, później wyjechał wraz z rodziną do Niemieckiej Republiki Federalnej.

WRACA LOREK

AKTA dotyczące morderstwa M. Matyjaszczyka zostały w archiwum Prokuratury w Złotoryi i leżały tam przez 15 lat.

W dniu 5 lipca 1962 roku do Prokuratury w Będzinie zgłosił się niemłody już człowiek i oświadczył, że nazywa się Stanisław Lorek. Opowiedział przy tym dziwną historię: Przed 15 laty we wsi Sokołowice zamordowano człowieka. Wszystkie podejrzenia skierowane były przeciw niemu. Bał się, że nikt nie uwierzy, iż jest zupełnie niewinny i nie brał udziału w tej zbrodni. Uciekł więc z Sokołowca i ukrył się u swej siostry mieszkającej w odosobnionym domu w pobliżu Będzina. Przez 15 lat nie wychodził ze swej kryjówki w obawie, aby go nie schwytano.

Oczywiście nietrudno domyśleć się, że Lorek był pewien, iż jego sprawa uległa po 15 la-

tach przedawnieniu i nle mu już nie grozi. Jednak omylił się — ściganie zbrodni uważa się za przedawnione dopiero po 20 latach.

Sprawa Lorka została przekazana do Prokuratury w Złotoryi, gdzie podjęto ponowne śledztwo. On zaś został osadzony w areszcie.

Ekspertyza pisma autora anonimowego listu wykazała, że jest ono niewątpliwie bardzo podobne do aktualnej próby pisma Lorka, ale z powodu długiego upływu czasu charakter jego pisma mógł ulec zmianie.

Wezwano żonę Matyjaszczyka (zameżną po raz drugi), obecnie zamieszkałą w powiecie radomskim. Kobieta pamięta słowa wypowiedziane przez Mieczysława w ciągu 3 dni poprzedzających jego śmierć. Z jej zeznań wynikało, że mordercą był Lorek. Uzyskano inny jeszcze dowód winy Lorka. Pewien człowiek zeznał, że Erstling po wyjściu z więzienia pracował z nim razem w PGR i kiedyś zwierzył mu się, że przed laty dał komuś, kto nazywa się Lorek, 30 tysięcy złotych za zamordowanie wroga.

WYROK

18 GRUDNIA 1962 roku Stanisław Lorek stanął przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu. Za morderstwo dokonane na osobie Mieczysława Matyjaszczyka w dniu 18 kwietnia 1947 roku, Lorek został skazany na 9 lat więzienia przy jednoczesnym zastosowaniu ustawy amnestyjnej z 1952 roku. W związku z tym Sąd złagodził mu karę do 6 lat więzienia.

Oskarżał prokurator Krzysztof Zawistowski. Wydając wyrok, Sąd wziął pod uwagę, że Lorek sam już częściowo wymierzył sobie karę, ukrywając się w ciągu 15 lat.

Oskarżony nie przyznał się do winy.

Wyrok jaki zapadł w Sądzie w sprawie bezpośredniego sprawcy mordu, wzbudził niezadowolone wśród publiczności przysłuchującej się rozprawie. Czy opinia ta znajduje uzasadnienie? Dyskutujemy na ten trudny temat należałoby przenieść do środowisk prawniczych. Jedno jest pewne, że gdybyśmy wszyscy byli sędziami — nasze emocjonalne opinie w tej sprawie doprowadziłyby do wyższego wymiaru kary.

KRYSTYNA FRANUSZ

§ Odpowiedzi PRAWNIKA

Ob. J. S. — Legnica

Skarży się Pan, że z powodu uprzedniej karalności wypowiedziano Panu umowę o pracę. Jest to, zdaniem Pana, pociągnięcie niesprawiedliwe i krzywdzące. Z listu Pana wynika, że od odbycia kary upłynęło już kilka lat i przez ten cały czas pracował Pan ku zadowoleniu dyrektora, ciesząc się zaufaniem załogi.

Zagadnienie to reguluje pismo okólnie Nr 20 Prezesa Rady Ministrów z dnia 1 marca 1962 r. w sprawie sprawdzania niekaralności (w Centralnym Rejestrze Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości) osób przyjmowanych do pracy oraz dalszego zatrudniania osób skazanych. (Monitor Polski Nr 20 poz. 89 z dnia 8 marca 1962 roku).

Głosi ono: „W związku ze stwierdzonymi faktami zwalniania przez niektóre zakłady pracy pracowników, którzy kiedykolwiek byli ukarani, bez względu na to, czy popełnienie przestępstwa ma wpływ na wykonywaną pracę oraz niezależnie od zajmowanego stanowiska i od opinii, jaką pracownicy ci mają w zakładzie pracy, po odbyciu kary, zwraca się uwagę, że sam fakt skazania nie po-

winien pociągać za sobą zwolnienia z pracy. Każdy przypadek należy oceniać w zależności od rodzaju popełnionego przez pracownika przestępstwa i rodzaju wykonywanej obecnie pracy oraz od opinii jaką pracownik ma w zakładzie pracy po odbyciu kary... Jeżeli dalsze zatrudnienie pracownika — ze względu na popełnione przestępstwo — jest niewskazane, lub ze względu na obowiązujące przepisy niedopuszczalne (dotyczy to szczególnie osób skazanych za przestępstwa popełnione z chęci zysku, a obecnie zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych, samodzielnym lub związanych z odpowiedzialnością materialną) należy przenieść go, zależnie od przydatności zawodowej, na inne stanowisko w danym zakładzie pracy a gdy jest to niemożliwe, zwrócić się do właściwego dla spraw zatrudnienia organu państwowego, zapytując go o zapewnienie zwolnieniu takiej pracy w innym zakładzie, dla której wykonania faktu skazania nie będzie miał istotnego znaczenia.

Odmowa zatrudnienia takiego pracownika, skierowanego przez organ zatrudnienia, wyłącznie ze względu na fakt popełnionego przez niego w przeszłości przestępstwa, jest niedopuszczalna, jeżeli posiada on odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Mamy nadzieję, że ten obszerny fragment pisma okólnego Prezesa Rady Ministrów w zupełności wyjaśnił poruszone przez Pana zagadnienie.

PK

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „MILANA”
w Legnicy, ul. Róży Luksemburg Nr 15

ZATRUDNIĄ ZARAZ

PRAWNIKA, dwóch TECHNIKÓW-TECHNOLOGÓW
DZIEWIARSTWA, EKONOMISTĘ, RACHMISTRZA
oraz TECHNIKA — FARBIAZARZA z długoletnią
praktyką

Wynagrodzenie według taryfikatora zasługujących obowią-
zującego w Resorcie Przemysłu Lekkiego.

Wszelkich informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia za-
kładów.

K-66

REJONOWE ZAKŁADY ZBOŻOWE PZZ

w Legnicy ul. Przemysłowa 6/7

ZATRUDNIA

z dniem 2 maja 1963 r.
pracownika w Dziale
Księgowości Materiałowej

Wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne lub średnie ogóln-
noksztalcące z 2-letnią praktyką.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

K-67

WROCŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU

SPRZĘTEM ROLNICZYM

w Legnicy, ul. Rewolucji Październikowej 55

ZATRUDNI ZARAZ

MAGAZYNIERA

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. G-246

LEGNICKA FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN

w Legnicy ul. Rewolucji Październikowej Nr 17/19

poszukuje kandydata na stanowisko
kierownika Działu Zaopa-
trzenia i Zbytu

Wymagane kwalifikacje: 1) wykształcenie wyższe ekono-
miczne i 3 lata praktyki, 2) wykształcenie średnie ogóln-
kształcące lub ekonomiczne — 7 lat praktyki. Warunki pra-
cy i płacy do omówienia w Dyrekcji. K-65

ZONE, MATCE I DZIECIOM
z powodu śmierci MĘŻA, SYNA I OJCA
HENRYKA PAWLIKOWSKIEGO

wyraża szczerego współczucia

SKŁADA
RADA ZAKŁADOWA I DYREKCJA
MHD ART. PRZEM. W LEGNICY
G-247

OGŁOSZENIA DROBNE ■ OGŁOSZENIA DROBNE

WIELKIE SŁOWA UZNANIA

i podziękowania za udzieloną
pomoc w uregulowaniu kon-
fliktu mieszkaniowego wice-
przewodniczącemu Prezydium
MRN ob. St. Jamrozowi, se-
kretarzowi TSKŻ Rojtenber-
gowi, przedstawicielkom sek-
cji kobiet przy TSKŻ Perel-
szajn Z., Rojtenberg R. i ob.
Niebieskiej.

składają

MISKI DAWID I FANIA
245g

KUPIĘ gospodarke do 5 ha. Ofer-
ty pisemne składać: S.S. Legnica
ul. Świerczewskiego 97/6.

248g

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”.
REDAGUJE KOLEGIUM: Adres redakcji: Legnica, Rynek 30/52,
telefony: redaktor naczelny — sekretariat 41-48, sekretarz redakcji
41-47, dział łączności z czytelnikami 41-19. Przyjmuje skargi i za-
żalenia w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 9 do 15.30. Biuro
ogłoszeń — Wrocław ul. Podwale 63, tel. 357-53. Wszelkich infor-
macji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch”
i Poczty. **DRUK:** Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Wrocław, Piotra
Skargi 3/5. S-3

ZAMIENIĆ 2 pokoje z kuchnią w
Zaganiu, na podobne lub większe
w Legnicy. Oferty składać: Leg-
nica ul. Ściegiennego 29, m. 1.

249g

ZGUBIONO legitymację szkolną
wydaną przez Technikum Samo-
chodowe w Legnicy na nazwisko
Gaeron Marian.

235g

ZGUBIONO przepustkę wydaną
przez Zakłady Przemysłu Dze-
wiarskiego „Milana” w Legnicy
na nazwisko Fechner Józef.

237g

ZGUBIONO przepustkę wydaną
przez Hutę Miedzi w Legnicy na
nazwisko Kaczmar Zbigniew.

237g

ZGUBIONO legitymację szkolną
nr 41 wydaną przez Liceum Ogóln-
noksztalcące w Lubinie na nazwi-
sko Gajda Ryszarda.

ZGUBIONO prawo jazdy II ka-
tegorii wydane przez Prezydium
MRN w Legnicy na nazwisko We-
dzina Antoni, Legnica ul. Rożana
27/1.

239g

ZGUBIONO legitymację ubezpie-
czeniową rodzinną wydaną przez
PGR Wągrowiec woj. Poznań na
nazwisko Szadulski Michał.

249g

ZGUBIONO świadectwo szkolne z
ukończenia 7 klasy Szkoły Podsta-
wowej nr 4 w Legnicy na nazwisko
Bomersbach Mikołaj.

241g

ZGUBIONO przepustkę stałą wy-
daną przez Hutę Miedzi w Legnicy
oraz bilet tramwajowy na nazwisko
Orlowski Jerzy.

242g

ZGUBIONO legitymację szkolną
nr 408 wydaną przez Liceum Pe-
dagogiczne w Legnicy na nazwisko
Nakonieczna Kazimiera.

243g

ZGUBIONO dowód osobisty wy-
dany przez KP MO w Legnicy
oraz książeczkę wojskową wydaną
przez WKR w Legnicy na nazwisko
Bondarenko Edward.

238g

23 KWIETNIA br. o godz. 18.30 wysz-
ła z domu i nie wróciła 14-letnia
Barbara Wolna.
Rysopis: wzrost 170 cm, włosy ciem-
noblond, krótko ostrzyżone. Ubrana
była w płaszcz popielinowy cęglasty,
półbuty brązowe. Miała ze sobą
zieloną torbę turystyczną. Ktośkolwiek
wiedzący o losie zaginionej proszy-
ny jest proszony o zgłoszenie się do
dzielnicy, Legnica, Roosevelta 28 m. 3.
telefon 44-64 — Marian Wolny.

Sportowcy na cześć 1 Maja

Członkowie koła Ludowego
Zrzeszenia Sportowego we wsi
Sokołowice podjęli zobowiązanie
dla uczczenia święta 1 Maja.
Postanowili oni zbudować w
czynie społecznym szatnię i bud-
kę na kasę biletową na stadione
sportowym oraz uporządko-
wać boisko.

Warto dodać, że stadion w So-
kołowcu został zbudowany rok
temu przez mieszkańców tej wsi,
a szczególnie młodzież oraz przy
wydatnej pomocy PR LZS i
PKKFIT. Jest to jeden z najlep-
szych stadionów wiejskich na
terenie powiatu złotoryjskiego.
(wd)

Sportowcy z klubu „Chojno-
wianka” wraz z młodzieżą
z Technikum Rolniczego do-
kończą budowę kortu teniso-
wego na stadionie sporto-
wym. Działacze sportowi przy
wydatnej pomocy zakładów pra-
cy odremontują lokal przy pl.
1 Maja, w którym urządzona
zostanie świetlica dla sportow-
ców i synpatyków sportu.

W. D.

Co, gdzie, kiedy?

Ciekawy turniej siatkówki

Spotkanie najsilniejszych

Z okazji Dnia Transportowca
i Drogowca 28 kwietnia o godz.
10 na kortach „Hutnika” przy
ul. Zielonej odbędzie się cieka-
wy turniej siatkówki. Startować
będą zespoły: LZS Legnica, Do-
mu Oficera Armii Radzieckiej
i zespół Rejonu Eksploatacji
Drogi Publicznych.

★

28 kwietnia o godz. 10.30 w
sali gimnastycznej Technikum
Samochodowego przy ul. Orzesz-
kowskiej sztafietki Legnicy, Wo-
łowa, Złotoryi i Góry Śląskiej
spotkają się w zawodach towa-
rzyskich.

Ciekawy ten turniej pozwoli
zorientować się, jaki poziom re-
prezentują zawodnicy LZS-u.
Zostaną bowiem „przeegzamina-
wani” przez świetnych sztafiet-
tów Wołowa i Góry Śląskiej.

beł

Przegląd świętecznych imprez

Wiele ciekawych imprez czeka nas 1 maja. Zarówno w Leg-
nicy jak i w wielu miejscowościach powiatu sportowcy swymi
zmaganiem na boiskach będą nam dostarczać wiele emocji.

W Legnicy serię imprez rozpocznie wysiłek kolarski na trasie
Legnica — Lubin — Legnica. Start honorowy nastąpi o godz.
12 z Placu Słowiańskiego. Również o godzinie 12 na kortach
tenisowych (w parku miejskim) rozpocznie się finały mi-
strzostw szkół średnich w siatkówce.

O godz. 16 na stadionie RKS Dzierżewice odbędzie się atrak-
cyjny mecz piłki nożnej CWKS-Dzierżewice o Puchar Przewodni-
czego Prezydium MRN. W tym samym czasie siatkarze — Hut-
nik, MKS Ikar, LZS — rozgrywać będą na kortach w parku miej-
skim trójmecz o puchar KKFIT w Legnicy.

Również o godz. 16 na boisku Liceum Pedagogicznego
dojdzie do skutku ciekawe spotkanie w piłce ręcznej pomiędzy
drużyną Ośrodka WF a zespołem Domu Oficera.

W Miłkowicach odbędzie się dwa mecze piłki nożnej. W pierw-
szym, Miłkowice — Jakuszów spotkają się seniorzy; w drugim
Miłkowice — Piątnica trampkarze.

W Rzeszotarach, oprócz spotkania piłkarskiego Kochlice —
Rzeszotary, odbędzie się również zawody lekkoatletyczne.

W Krotoszycach o godz. 16 spotkają się piłkarze Piątnicy
z zespołem gospodarzy.

W Legnickim Polu obok ciekawego trójmecz w piłce ręcznej
Raczkowa — Gniewomierz — Legnickie Pole, zmierzą się siatkar-
ze Raczkowej i Gniewomierza.

W Prochowicach o godz. 14 juniorzy CWKS Legnica
spotkają się z młodymi piłkarzami Garbarni. O godz. 17 lekko-
atletyki Stali — Chocianów i miejscowej Garbarni odbędzie spotka-
nie towarzyskie, a siatkarze Zakładów Jajczarsko-Drobiańskich ro-
zegrają mecz ze swymi kolegami z Garbarni.

W Wądrożu Wielkim o godz. 16 drużyna piłkarska gospodar-
zy spotka się z zespołem Przybkowa.

W Rosochacie o godz. 13 grać będą siatkarze: Jaśkowice — Ro-
sochata, o 14 szczytowości: Grzybiany — Rosochata, o 16
piłkarze: Jaśkowice — Rosochata.

Sukcesy młodych piłkarzy

Świetnie spisała się reprezen-
tacja juniorów naszego podo-
kręgu, która wzięła udział w do-
rocznym turnieju o puchar Rzep-
ki, rozgrywanym w Jeleniej Gó-
rze. Nasi młodzi piłkarze zajęli
drugie miejsce ulegając jedynie
reprezentacji Wrocławia.

Zgodnie z przewidywaniami
— powiedział trener J. Piszak —
w turnieju odegraliśmy poważną
rolę. Jestem zadowolony z po-
stawy całego zespołu. Piłkarze
nasi znaleźli też uznanie u dzia-
łaczy DOZPN, a trener Tym-
wicz powołał kilku do reprezen-
tacji okręgu. Murowanymi kan-
dydatami do przywdziania ko-
szulki reprezentacyjnej są: Ko-
zior, Trybulski i rewelacyjny
Wojciech.

★

W spotkaniu o mistrzostwo li-
gi okręgowej juniorzy Dzierżew-
ice



Mały piłkarz ze Złotoryi
Fot.: Lesław Miller

Niedziela w Pątnówku

Prace nad urządzeniem Ośrod-
ka Niedzielnego Wypoczynku w
Pątnówku są poważnie zaawan-
sowane. Najprawdopodobniej już
w czerwcu wszystkie niedziele
będziemy spędzać nad pięknym
jeziorem w Pątnówku. Do na-
szej dyspozycji będą tam między
innymi: kajaki, rowery wodne,
boiska do siatkówki i koszy-
kówki, stoły ping-pongowe.

Dojazdy nie będą następczy
żadnych trudności. MPK na bo-
wiem uruchomi kilka dodatko-
wych autobusów na linii Legni-
ca — Pątnówek.

Jak dotychczas legnickie za-
kłady pracy nie przejawiają
większego zainteresowania tą
inicjatywą KKFIT. Mamy na-
dzieje, że przełamią jednak swą
bierność i pomogą Prezydium
MRN w urządzeniu tak potrzeb-
nego naszymu przemysłowemu
miastu — ośrodka.

Dobrze zakończyli rozgrywki

Siatkarze naszego II-ligowego
Hutnika zakończyli boje mistrzow-
skie. Na dwanaście drużyn biora-
cych udział zajęli bardzo wysoką
— trzecią lokatę. Uważamy, że
jest ona bardzo dobra, bowiem
należy wziąć pod uwagę warunki
w jakich siatkarze się znajdowali.
Brak w Legnicy odpowiedniej sa-
li doprowadził do tego, że zawo-
dnicy nie mieli gdzie trenować, a
na turnieje mistrzowskie musieli
wypożyczyć salę Domu Oficera.

Poza tym poziom tegorocznych
rozgrywek był bardzo wysoki i
wyrównany. Do ostatniego turnie-
ju nie wiadomo było, która z dru-
żyn spadnie do klasy A, a która
zostanie mistrzem. Legniczan wy-
przedził tylko rutynowani zawo-
dnicy wrocławskiej Odry i kato-
wickiego Baildonu.

Zespół Hutnika walczył w skła-
dzie: Stanisław Turczyn, Franciszek
Turczyn, Jerzy Klieki, Ludwik
Grodzki, Ryszard Klimczak, Stani-
sław Schlef, Kazimierz Stryjski,
Janusz Doktor, Franciszek Danie-
lewicz. W pierwszej rundzie wy-
stępował również Bolesław Sza-
franski. (beł)

Zwycięstwo drużyny legnickiej w Kłodzku

W ubiegłą niedzielę, 21 kwiet-
nia br., w Kłodzku odbyły się
eliminacje wojewódzkie IV
Ogólnopolskiej Olimpiady Szko-
lnych Lig Quizowych pod nazwą
„Polska i świat współczesny”.

Po zaciętych bojach, w któ-
rych uczestniczyło 14 drużyn z
Wrocławia i województwa, pier-
wsze miejsce zajęła drużyna X
Liceum Ogólnokształcącego z
Wrocławia, a drugie TECHNI-
KUM EKONOMICZNEGO z Leg-
nicy.

W skład legnickiego zespołu
wchodził: Jarosław Bartosze-
wicz, Jan Bernacki i Ryszard
Król. ski

**Okiem
KOBIET**

Bukieci... szczawiu

Długo oczekiwana wiosna oprócz fiołków, słońca i piegów przy-
niosła nam również uczucie zmęczenia, lekkie zawroty głowy, osła-
bienie spowodowane przednowkowym brakiem witamin w organi-
zmie. Braków tych nie da się wyrównać ani tykaniem zwiększonej
ilości zawsze dostępnych tabletek witaminy „C”, ani uderzeniową
kuracją cytrynową. Cytryny bowiem przy dużej zawartości wit. „C”
— 40,0 mg na 100 g, nie zawierają zupełnie wit. PP i B2, a załed-
wie 0,05 wit. B1, której brak w dużej mierze powoduje wiosenne
dolegliwości, nerwice, zaburzenia żołądka i jelit. (Nie od rzeczy
będzie przypomnieć, że owoce naszej skromnej czarnej porzeczki
biją wszystkie rekordy zawartości witaminy C — 300,0 mg na 100 g).

Uniwersalna nowalijka, bijąca na głowę renomowaną cytrynę, jest
również szczaw, który na 100 mg zawiera 6,0 mg wit. A, 0,10 wit.
B1, 0,18 wit. B2, 5,8 wit. PP i 45,0 mg wit. C. Duże zawartości wit.
C — 30,0 zawiera salata (0,14 wit. B1) oraz rzodkiewka wit. C — 20,0.
Wszystkie te nowalijki znajdziemy w obfitości na każdym straganie
warzywnym. Dziełnie im sekunduje szpinak o dużej zawartości wita-
miny A, C i soli mineralnych. Ponieważ wysoka temperatura niszczy
witaminy, proponujemy parę tanich i smacznych surówek włączyć
do jadłospisu.

**SURÓWKA Z KAPUSTY CUKROWEJ ZE SZCZAWIEM
I JABŁKAMI**

20 dkg kapusty drobno uszatkować, duże jabłko obrać i zetrzeć na
tarce, szczaw drobniutko posiekać, ułożyć na salaterce, wymieszać,
przyprawić cukrem i szczyptą soli, zalać śmietaną, przybrać ciemnymi
jajkami na twardo i posypać zieloną, posiekaną pietruszką.

SURÓWKA Z RÓŻNYCH JARZYN

30 dkg warzyw mieszanych: pory, selery, marchew, salata, szczaw,
pietruszkę, szczypiorek, szpinak, drobno pokroić. Dodać groszek zie-
lony z puszk i 2 ułtarte na tarce jabłka. Wszystkie jarzyny posłać
na salaterce octem i oliwą, poprawić do smaku solą i cukrem, przy-
brać pokrajaną w talarki rzodkiewką i posypać pietruszką.

**SURÓWKA Z SALATY, RZODKIEWKI, SZCZAWIU
I SZCZYPORKU**

3-4 główki salaty, pecek szczypiorku, pecek koperku, 10 dkg
szczawiu, rzodkiewkę razem z młoda zieloną natką opłukać i drobno
pokrajać, wszystko wymieszać na salaterce, poprawić do smaku cu-
krem, solą, octem, oliwą i 1/8
litra śmietany, pamiętając o
zasadzie, że sól winien sypać
rozważny, ocet — skąpy, a oli-
wę i śmietanę hojny.

Al.

**WIADOMOŚCI
LEGNICKIE**

Nr 17 (317)

WIEŚ nazywa się Sokołowice i leży w powiecie zlotoryjskim. Na wsijskim cmentarzu, trochę na uboczu od wejścia, znajduje się mogiła z czarnym skromnym nagrobkiem. Na nim owalna fotografia młodego mężczyzny i napis: „Mieczysław Matyjaszczyk. Zmarł śmiercią tragiczną w dniu 21 kwietnia 1947 roku”.

Ludzie we wsi znają dokładnie szczegóły tragedii, jaka rozegrała się tu przed laty. Kobiety z Sokołowca w niedzielne popołudnia odwiedzają cmentarz i często zatrzymują się przed tym grobem...

Ktoregoś dnia pod koniec ubiegłorocznego lata przyjechali do Sokołowca obcy ludzie. Pytali o grob Matyjaszczyka, poszli na cmentarz a później do budynku, w którym dziś mieści się zlewnia mleka, a przed laty była prywatna gospoda. Po wsi gruchnęła wieść: prokurator i milicja. Przybyli odwiedzili kilku dawno tu osiadłych gospodarzy i zadawali im rozmaite pytania. Ludzie, siadali przy stole naprzeciw przedstawicieli prokuratury i MO, marszczyli czoła i usiłowali przypomnieć sobie wszystko od samego początku.

ZARAZ PO WOJNIE

W 1945 roku Mieczysław Matyjaszczyk wrócił do domu z przymusowych robót w Rzeszy. Jego liczna rodzina mieszkała wówczas w małej osadzie w powiecie radomszczańskim. Przed wojną było im ciężko, a lata okupacji hitlerowskiej wyniszczyły ich ostatecznie. Trzeba więc było w nowej sytuacji znaleźć jakieś wyjście, aby zapewnić całej rodzinie znosne warunki egzystencji. Ludzie ciągnęli na Zachód. Ktoś ze znajomych osiedlił się już na Dolnym Śląsku i pisał, że mu tam dobrze. Wówczas zapadła decyzja, w wyniku której Mieczysław Matyjaszczyk i jego młoda

siostra Helena dostali od ojca 500 zł. na „pierwszy początek” i ruszyli w świat.

We wsi Sokołowice koło Złotoryi założyli sklepik spożywczy. O produkty nie było łatwo, ale Mieczysław dzielnie sobie radził. Jeździł do pobliskich miasteczek i coraz lepiej zaopatrywał sklep — ciesząc się wielką frekwencją. Wszyscy zresztą osiedleńcy powoli lecz

jakieś brudne interesy i nie omija żadnej drogi ułatwiającej mu zżobyć majątku.

Faktycznie, Wójtowicz nawiązywał rozmaite znajomości i odbywał tajemnicze podróże. Niezwykle też jeździł do pobliskiego Rzędnika z pętem kiełbasy i butelką czystej wódki do Stanisława Lorka, funkcjonariusza tamtejszego posterunku MO.

prośbą o pożyczkę pieniędzy. Mieczysław wręczył mu pieniądze, nie spodziewając się ich zwrotu, ale jednocześnie postanowił zerwać kontakty handlowe z tymi ludźmi. Nie sposób dziś ustalić, czym wobec nich umotywował swą decyzję. Fakt, że obu rzeźników ogarnęła wściekłość, kiedy utracili głównego odbiorcę wyrobów wędliniarskich.

ska. Młoda Matyjaszczykowa będąca w ciąży, nagle ciężko zaniemogła. Zawieziono ją furmanką do Wojciechowa. Był tam podówczas lekarz niemiecki niejaki Szuec, który prowadził prywatną klinikę na kilka łóżek. Temu lekarzowi oddał Matyjaszczyk żonę pod opiekę, sam zaś wrócił do domu.

18 kwietnia wyjechał do Jeleniej Góry, a po powrocie wstąpił do gospody, której właścicielem był Jan Oleksy. Już od początku zobaczył liczne grono mężczyzn siedzących przy stoliku. Wszyscy byli dobrze podpieni. Wśród nich najdawali się Wójtowicz i Lorek. Matyjaszczyk z wahaniem zatrzymał się w drzwiach, ale postanowił przełamać obawy i podszedł do gospodarza stojącego za bufetem. Pogawędził z nim chwilę, a w końcu miał powiedzieć do Oleksego, wskazując wzrokiem siedzących przy stoliku: „Wiesz, boję się ich coraz bardziej...”

Wójtowicz obserwował stojących przy bufecie, a później skinął lekko na Lorka i powiedział: „Idź, oddaj mu dług”. Lorek posłusznie wstał ze swego miejsca, chwytając krokiem pod szedł do Matyjaszczyka i powtórzył, co powiedział mu szef: „Chodź Mieczu, oddam ci dług”. Matyjaszczyk wyszedł za nim do sieni.

Drzwi prowadzące z salki restauracyjnej do sieni pozostały uchylone i jeden z mężczyzn siedzących przy stoliku widział

(Dokończenie na str. 6)

HISTORIA „zakupionej zbrodni”

Hitlerowski policjant pod zmienionym nazwiskiem „dział” jeszcze przez dwa lata po wojnie. Zamordowano niewinnego człowieka. Sprawca odnalazł się po 15 latach.

uparcie pokonywali trudności powojenne i odbudowywali swą życie.

Wszyscy — to może przesada. Ciągłe jeszcze kręcili się tu szabrownicy, kanciarze i rozmaite podejrane typy. Nocami nieraz słychać było strzały. Ludzie zrywali się z łóżek i trwożnie wyglądali przez okna.

W tym czasie przybyła do wsi nowa rodzina. Małżeństwo z dwojgiem dzieci. Nazywali się Wójtowiczowie. Henryk Wójtowicz założył sklep rzeźniczy w Sokołowcu. Matyjaszczykowie na wiazali z nim kontakty handlowe i zaopatrywali swój sklep w wędliny wyprodukowane przez Wójtowicza. Wójtowicz podejrzanie szybko bogacił się. We wsi zaczęto szeptać, że robi

Niebawem w szeregach MO nastąpiła konieczna weryfikacja i Lorek został zwolniony ze służby w milicji jako absolutnie nieprzydatny i nieposiadający żadnych kwalifikacji. Wtedy Wójtowicz zaproponował Lorkowi pracę w swoim rzeźniczym sklepie. Tak więc Lorek zjawił się w Sokołowcu i wkrótce ci dwaj stali się postrachem całej wsi.

Wójtowicz ostentacyjnie nosił przy sobie pistolet, a Lorek nie rozstawał się z długim rzeźniczym nożem, twierdząc, że to jego najlepsza broń przeciw wrogom. Wieś ogarnęła trwoga, ale ludzie milczeli. Bał się.

Zresztą zdarzył się wypadek, który potwierdził ich obawy. Pijani wspólnicy pobili dotkliwie sołtysa protestującego przeciw ich rozmatym wybrynom. Ktoregoś dnia Lorek przyszedł do Matyjaszczyka z

Uśmiechnij się

MAŻ I ŻONA

Małżeństwo siedzi w kinie. Podczas lirycznej sceny żona mówi do męża:

— Spójrz, jak on ją pięknie całuje! Nigdy mnie tak nie pocałowałeś!

— A wiesz, ile jemu za to płać?

NIE SKORZYSTA Z OFERTY

O godzinie 2 w nocy ktoś puka do mieszkania Ławandowskich. — Czy tu mieszka pan Lewan-

dowski? — pyta mocno zawiany przybysz.

— Tu, ale co się stało?!

— Czy to pan dawał ogłoszenie do „Wiadomości Legnickich”, że chce sprzedać swoje stare meble?

— Ja, ale to przecież można załatwić w dzień. Dlaczego pan mnie budzi w nocy?!

— Chciałem powiedzieć, że ja tych mebli nie kupię...

W MAJOWY WIECZÓR

Na ławeczce pod dużym drzewem siedzi babka i dziadek. Jest

piękny majowy wieczór, oboje prowadzą więc beztrudną rozmowę.

— Ile to już lat tak z sobą żyjemy? — pyta babka.

— Oho, będzie z pięćdziesiąt, pięćdziesiąt...

— To najwyższy czas, abyśmy wzięli ślub?

— Ale kto nas teraz zechce?

JAK KUBA BOGU...

Gospoia, która zawsze sprzedawała masło pewnemu właścicielowi piekarni przyniosła raz oselkę oświadczając, iż waży ona dwa kilogramy. Piekarz zważył masło i stwierdził, że 25 deka brak.

— Gospoio — rzekł oburzony — czy zawsze tak mnie oszukuje?

— Nie, ale w domu nie mam ciężarków i ważę masło pańskimi bochenkami chleba.

PLASZCZ

Klient w legnickim Miejskim Domu Towarowym mówi do sprzedawcy:

— Tego płaszcza nie kupię, proszę spojrzeć, jak okropnie w nim wyglądam.

— Ależ pan przez pomyłkę włożył do przymiarki własny płaszczyk.

JEST CZY NIE MA

— Czy jest pan dyrektor?

— A o co chodzi?

— Mam tu rachunek...

— ...pan dyrektor wyjechał...

— ...który chciałem zapłacić...

— ...ale już wrócił. Pan pozwoli do gabinetu.

(leml)



fol. Lesław Miller

Działka legnickich fraszek

PEWNYM DZIAŁACZOM

Nadzieja, mili, obłecicie zasępienie lice, i z serca wyrzucie bezpodstawne troski bo gdy domu zabraknie na „kućci” tablice zostaną przecieć jeszcze — kioski!!!

HOSANNA!

Na wieść tę radość buchnęła szalona — każdy powtarzał ją w uniesieniu — naprawa mostu będzie ukończona, jeszcze w bieżącym Milenium!!

PANTA REI

Dawniej młodzieży rzesze liczne miały szkolenie ideologiczne. Dziś pokolenie młode, nowe przechodzi dokładnie szkolenie twistowe...

PRZYSZŁOŚĆ PIŁKARSKA

Zdolna młodzież piłkarska krzepnie i dorasta, wkrótce już będzie walczyć o wejście do... „Piasta”

BR. FREIDENBERG

Na szklanym ekranie

PIĄTEK — 26.IV

16.55 Tel. Katowice inf. 17.00 Wiadomości. 17.05 Progr. dla dzieci: „Na dalekich drogach”. 17.25 „Wspólny rynek” — sprzecznosc — skutki — perspektywy — prog. publicystyczny. 18.00 Progr. film. 19.00 Progr. tyg. 19.30 Dziennik. 21.00 Dobranoc. 20.10 Wszelchnia Telewizyjna: „Schylek Rzymu i narodziny chrześcijaństwa”. 20.40 „Budzik”. 20.55 „Skizypte i zbrodni” film fab. prod. franc. doz. od lat 16.

SOBOTA — 27.IV

9.55 Program dla szkół: Geografia (kl. VI). 10.25 „Celuloza” — film fab. prod. pol. od lat 14. 11.55—16.30 — PRZERWA. 16.30 Tel. Katowice infor. 17.00 Wiad. 17.05 „Miś z okienka”. 17.20 „Ligi quizowe ZMS — Polska i świat współczesny — telekonkurs. 18.40 „Postać, mimika, gest” — cz. II prog. z cyklu „Jak patrzeć na film”. 19.10

„Wieczorne rozmowy”. 19.25 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Od melodii do melodii” — program rozrywkowy. 21.00 Z cyklu: „Portrety” — pod red. G. Lasoty. 21.35 Wiadomości. 21.45 „Celuloza” — film fab.

NIEDZIELA — 28.IV

9.00 Tel. kurs roln.: „Użytkowanie urządzeń melioracyjnych”. 10.00 „Hej, wiosna, wiosna, miła radosna” — widowisko taneczno-wokalne w wyk. zespołu: „Dzieci Płocka”. 11.00—14.25 — PRZERWA. 14.30 „Chwila wspomnień” — kronika filmowa z lat trzydziestych. 15.00 Niedzielnia biesiada. 15.45 Progr. dla dzieci: Teatrzyk domowy. 16.10 „Sadko” — film fab. 17.40 Recital aktorski Alicji Jatusiakówny. 18.25 „Wielka gra” — teleturniej. 19.30 Dziennik. 20.00 Kwadrans recenzyta. 20.15 Sportowa niedziela. 20.45 Aktualny program 1-majowy.

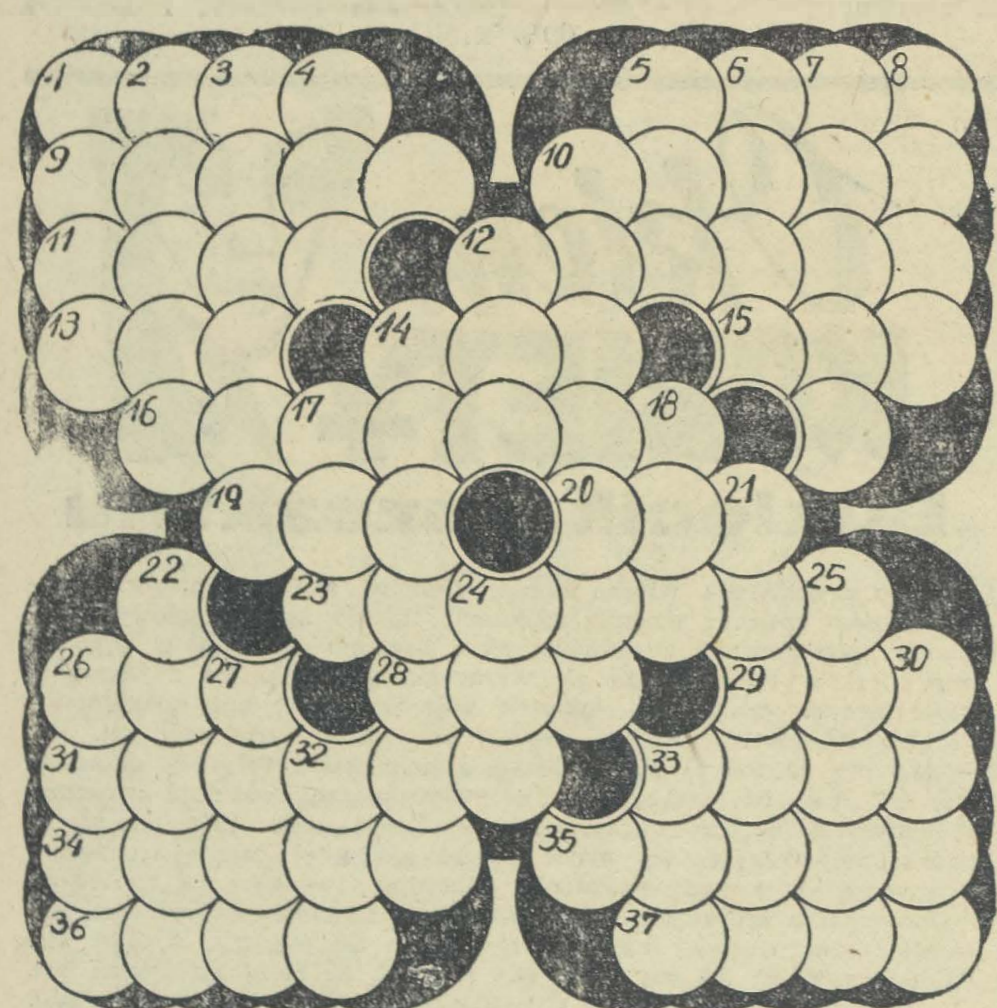
PONIEDZIAŁEK — 29.IV

16.30 Tel. Katowice informuje. 17.00 Wiadomości. 17.05 Progr. dla dzieci: „Księżyc w kąpielni” i Kronika Filmowa dla dzieci. 17.40 Progr. film. 17.55 Śląskie Rozmaitości Kulturalne. 18.25 Eureka. 18.55 Krakowskie miasteczko uniwersyteckie — progr. publ. (600-lecie UJ) tr. z Krakowa. 19.30 Dziennik. 20.00 Dobranoc. 20.05 Kino Krótkich Filmów. 20.40 Teatr Telewizyjny. 21.55 Wiad.

WTOREK — 30.IV

16.30 Telewizja Katowice umor. 17.00 Wiad. 17.05 „Dwa kwadransy akademickie” 17.35 Film z serii: „Przygody dziwnego psa Huckleberry”. 18.05 Wspomnienia o gwiazdach — progr. film. 19.55 Z kamerą u przyjaciół — reportaż filmowy. 18.50 Progr. rozrywkowy. 19.30 Dziennik. 20.00 Dobranoc. 20.10 PKF. 20.20 „Budzik”. 20.35 „Celuloza” — film fab. prod. pol.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: — 1) coś na pokaz, 5) dachu, 2) marka aparatów fotograficznych, 3) nazwa królestwa Burgundii od stolicy Arles, 4) przyjaciel Mickiewicza, 5) wymarły ssak, 6) bóg wojny, 7) polecenie, 8) ród szkocki, 10) przedstawiciel, 12) las, puszcza, 14) bimber, 17) płyn owocowy, 18) główna belka wiązania okrętowego, 21) starożytna stolica Asyrii, 22) rodzaj nakrycia głowy, 24) precja, 25) ptak brodzający, 26) planeta, 27) okaleczenie, 30) część należności, 32) pierwiastek chemiczny, 33) bicz.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 15 (315)

POZIOMO: 1) paka, 3) odmrożenie, 10) zimorodek, 11) bordo, 12) szlifierok, 13) góral, 16) alka, 18) Antarktyda, 20) konsorcjum, 21) tynk, 23) loden, 24) Lewiatan, 28) amant, 29) ekslibrys, 30) zaskroniec, 31) boje.

PIKOWO: 1) przysawka, 2) Kamil, 4) dżdżownica, 5) ręka, 6) zubrówka, 7) normatywy, 8) Eros, 9) trefl, 14) Saduceusze, 15) Karkonosze, 17) konsonans, 19) korek or. 22) il mit, 25) tarto, 26) sadz, 27) peas.

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 17 (317)



pojutrze

W kinach

LEGNICA

OGNISKO — 22-28 kwietnia — „Dziecko wojny”, prod. rad., od lat 12 (godz. 10 i 12). 22-28 kwietnia — „Dwie strony medalu”, prod. angielskiej, od lat 16 (godz. 15.45, 18 i 20.15). 29.IV — 6.V — „Diabeł morski”, prod. radzieckiej, od lat 12, kolor (godz. 10 i 12). 29.IV-5.V — „Godzina pasowej róży”, prod. polskiej, (godz. 15.45, 18 i 20.15).

KOLEJARZ — 22-28 kwietnia — „Rewia o północy”, prod. NRD od lat 16 (panorama kolor). 29.IV — 1.V — „Liliomfi”, prod. węgierskiej, od lat 14 (kolor). 2-3 maja — „Bez rozkładu jazdy” — prod. jugosłowiańskiej, od lat 16 (panorama).

PIAST — 22-28.IV — „Gracz” — prod. francuskiej, od lat 18. 29.IV 5 maja — „Sto kilometrów”, produkcji włoskiej, od lat 12.

BALTYK — 22-28.IV — „Człowiek idzie za słońcem”, prod. rad., od lat 12 (godz. 16). 22-28 kwietnia — „Smak miodu”, prod. angielskiej, od lat 18 (godz. 18 i 20).

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY KOLEJARZ 26.IV — „Sprawiedliwość stała się zadość”, prod. francuskiej.

ZŁOTORYJA

PKD — 26-28.IV — „Casino de Paris”, prod. franc., od lat 16 (panorama kolor). 29.IV-1.V — „Bez rozkładu jazdy”, prod. jugosł. od lat 16. 3-5 maja — „Karnazynowy pirat”, prod. USA, od lat 12.

MILKOWICE

POKÓJ — 26-28.IV — „Malka i córka”, prod. włoskiej, od lat 13. 30.IV-2.V — „Jadą goście, jadą”, prod. polskiej, od lat 16. 3-5 maja — „Wojna i pokój” prod. USA, od lat 12.

BOLESŁAWIEC

WENUS — 25-28.IV — „Zabawna buzia”, prod. USA, od lat 16 (kolor). 29.IV-1.V — „Czerwone bery”, prod. polskiej, od lat 16. 2-5.V — „SOS na Pacyfiku”, prod. angielskiej, od lat 16.

TELEFONY

Milicja Obywatelska — 67
Pogotowie Ratunkowe — 99
Postój taksówek — 31
Szpital Powiatowy — 79

W domach kultury

Miejski Dom Kultury w Legnicy, ul. Mickiewicza 3

Piątek, 26 kwietnia — godz. 17 „Orfeusz i Eurydyka” — premiera Teatru Poezji MDK. Ilustracja muzyczna; R. Wrzaskala, scenografia i kostiumy; R. Zajac, scenariusz i reż. H. Karliński. Godz. 19 — „Orfeusz i Eurydyka” — eksperymentalny film prod. polskiej, dyskusja nad filmem i inscenizacją sonetów Rilkego.

Sobota, 27 kwietnia — godz. 19 — Wiosenny dancing ze stokrółka.

Niedziela, 28 kwietnia — godz. 17 — 1-majowy koncert życzeń, godz. 17 — dancing.

Poniedziałek, 29 kwietnia — godz. 19 — „Sobór powszechny Jana XXIII” — dyskusja światopoglądowa — prowadzi mgr R. Radziwołski.

Wtorek, 30 kwietnia — godz. 18 — Wieczornica 1-majowa pracowników Prezydium MRN, godz. 20 — 1-majowy koncert życzeń — dancing dla pracowników MRN (impreza zamknięta).

Młodzieżowy Dom Kultury w Legnicy, ul. H. Sawickiej 25.

Piątek, 26 kwietnia — godz. 15 — „Z książeczką jest nam dobrze” — konkurs pięknej czytania. 17 — Składanka literacka.

Sobota, 27 kwietnia — godz. 15 — Gry i zabawy, 17 — „O 1 Maju” — przygotowanie do wieczornicy.

Poniedziałek, 29 kwietnia — godz. 15 — Majowe święto — wiersze, piosenki, 17 — 1-majowe Święto — przygotowanie do wieczornicy.

Wtorek, 30 kwietnia, godz. 15 — Zabawy ze śpiewem, 17 — Wieczornica 1 Maja.

Diżury aptek

26.IV — ul. Matejki, tel. 39-71.
27.IV — ul. Galińskiego, tel. 46-16.
28.IV — ul. Powstańców, tel. 35-47.
29.IV — ul. Matejki, tel. 39-71.
30.IV — ul. Powstańców, tel. 35-47.
1.V — ul. Jaworzyńska, tel. 24-58.
2.V — ul. Matejki, tel. 29-71.